Nr. 65. Poniedziałek, 21 Marca 1881. **Rok 71.**

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 4 po południu z wyjątkiem świąt i niedziel.
Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 7 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Wałowa nr. 29. — Listy należy frankować. — Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.
Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej" otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą, pierwsi 75 ct. drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 7 centów kilkorazowe po 6 centów od miejsca 1 wiersza.
Inseraty przyjmują w Austryi i Niemczech wszystkie agencye anonsów; we Francyi w Paryżu wyłącznie agencya p. Adam, 4, Rue Clément 4.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

Jego ces. i król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 7 marca b. r. zatwierdzić najłaskawiej wybór dr. Ferdynanda Weigla na prezydenta miasta Krakowa.

C. k. Rada szkolna krajowa zamianowała rzeczywistymi nauczycielami szkół etatowych: Antoniego Jana Lisowskiego w Sokalu, Jana Zawadzkiego w Wysocku, Aleksandra Kuzyka w Hańkowcach, Wincentego Chrzanowskiego w Dzieduszycach, Hipolita Mrozińskiego w Krzeczowie i Andrzeja Sondeja w Zagórzu.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 21 marca.

Ogólną pochwałę znalazł w całej prasie europejskiej programowy okólnik dyplomatyczny, którym gabinet petersburski podał do wiadomości powszechnej wstąpienie na tron cara Aleksandra III i jego plany na przyszłość. Uznano nawet. że pochwały oddane okólnikowi na podstawie telegraficznego *resumé* były niedostateczne, bo oryginał brzmi jeszcze lepiej i zawiera więcej przyrzeczeń wielkiej doniosłości. Zachodzi rzeczywiście różnica między telegraficznem streszczeniem a oryginałem, ale nie tak znaczna a właściwie nie tak merytoryczna, żeby potęgować należało pierwotne uznanie i pochwały. Ostatecznie bowiem oryginał także tylko ogólnikowo zaznacza pokojowy kierunek polityki i mówi o rozwoju wewnętrznym Rossyi w sposób, który nie daje odpowiedzi na pytanie, czy reformy zamierzone przez nowego monarchę rossyjskiego będą tylko urzeczywistnieniem tego, co poprzedni w ostatnich dniach swojego życia uczynić zamierzał, czy przeciwnie oczekiwać można zupełnej zmiany systemu. Za pierwszem przypuszczeniem przemawiać się zdaje początek okólnika, sławiący rządy i politykę zamordowanego cara, za drugiem dalsza część aktu, która zawierać się zdaje alluzyę do reform dalej idących. Niepewność, jaka w ostatecznym rezultacie przebijać się zdaje z pierwszej manifestacyi nowego cara o sprawach wewnętrznych, jest zupełnie uzasadnioną w sytuacyi, wśród której odbyła się zmiana osób na tronie rossyjskim. Chociażby nawet car Aleksander III już dawno powziął był nieodwołalnie zamiar przekształcenia ustroju państwowego Rossyi na zasadach zwycięzkiego dziś w całej Europie systemu konstytucyjnego, nie mógł tego stanowczo oświadczyć w pierwszym akcie swoich rządów, stojąc u zwłok ojca zamordowanego i mając, jak się zdaje, dowody w ręku, że spiskowcy także i jemu stawiają *ultimatum*. Stanowczo i doraźnie w takiej chwili wykonana zmiana systemu wewnętrznego nietylko wszłaby może w kolizyę z uczuciami żalu i pietyzmu synowskiego, lecz co ważniejsza, dawałaby spiskowi pochop do tryumfowania a ludność spokojną mogłaby przejąć niepokojącemi uczuciami, że powaga monarsza i rządowa uznaje się bezsilną wobec spisku i chce się ocalić powolnością dla jego rozkazów. Zresztą, do przekształcenia systemu politycznego za jednym zamachem, jak się to w państwach zachodnio-europejskich nieraz stało, społeczeństwo rossyjskie jeszcze nie jest dojrzałem, a zbyt forsowne skoki lub doryweze eksperymenta polityczne rzadko w takich razach uchodzą bezkarnie.

W naciąganych interpretacyach konwencyonalnych wyrażeń tej części okólnika rossyjskiego, która mówi o pokojowej polityce na zewnątrz, spotykamy się z twierdzeniem, że jestto upomnienie dla Francyi marzącej o odwecie na Niemcach w sojuszu z Rossyą rządzoną przez Aleksandra III. Opinia publiczna w Berlinie znalazła podstawę do takiej interpretacyi w zachowaniu się Izb francuzkich, które po zamachu nie poprzestały na samem wyrażeniu oburzenia i żalu w sposób konwencyonalny, lecz nadały manifestacyom swoim charakter polityczny. Powiedziano nawet nie bez słuszności, że manifestacya Izb francuzkich była właściwie nie tyle objawem żalu po carze Aleksandrze II, jak raczej aktem hołdu dla jego następcy, hołdu równającego się formalnemu ofiarowaniu przymierza. Interpretacya taka ze stanowiska niemieckiego jest całkiem naturalną, bo mimo wszelkich uspokajających zapewnień opinia publiczna w Berlinie nie może pozbyć się tej przykrej myśli, że z wstępującym do grobu carem Aleksandrem II ginie najsilniejszy węzeł i najlepsza rękojmia serdecznych stosunków między Berlinem a Petersburgiem. Kiedy Niemcy głównie do Francyi adresują pokojowe oświadczenia okólnika rossyjskiego, z innej strony usiłują znowu przedstawić je głównie jako przestrogę dla panslawizmu. Nie ma żadnej sprzeczności między temi interpretacyami, owszem uzupełniają się one nawzajem. Rezultatem politycznym przymierza francuzko-rossyjskiego nie może być tylko zaspokojenie jednej strony, i to właśnie tej, która jak Francya narzuca się sama z przymierzem. Jeżeli zaś także i druga strona ma otrzymać odpowiednią nagrodę w przymierzu, to stać się to może tylko w sposób zgodny z planami panslawistów, którzy na rzecz swojej sprawy windykują wszystkie frazesy okólnika rossyjskiego o tradycyjnych dążnościach i sympatyach Rossyi.

Sprawy krajowe.

(Badania geologiczne).

(*HW*) Pozawczoraj po południu komisya geologiczna rady górniczej, złożona tym razem tylko z członków przebywających we Lwowie, odbyła posiedzenie, aby rozpatrzeć sprawozdania przedłożone pisemnie Wydziałowi krajowemu. Rozpoczął szereg sprawozdań p. Łomnicki rzeczą o stosunku gipsów podolskich do gipsów kopalni polnych, niemniej o stosunku tych warstw do niższych poziomów, przyczem szczególnie zwracał uwagę na przemianę, jakiej doznała kreda lwowska w swym kierunku ku Karpatom. Komu bliżej są znane stosunki geologiczne Karpat, ten uzna doniosłość takich badań, które na pozór wydają się może drobnostkowemi szczegółami, ale przy głębszem rozpatrzeniu okazują się jedynym środkiem do zbadania budowy Karpat i do oznaczenia wzajemnego stosunku poziomów i piętr. Nie zawsze albowiem w samych Karpatach kwestye ogólno-geologiczne mogą być rozwiązane i często sięgać trzeba po za ich obręb, zestawić spostrzeżenia sąsiednich utworów i dopiero na tej podstawie tworzyć obraz całości. P. Łomnicki okazami paleontologicznemi uzasadnił szczegółowo swoje wywody, które ogłoszone będą w organie Towarzystwa przyrodników imienia Kopernika, *Kosmosie*.

Starszy komisarz górniczy p. Walter objaśnił pojutrze w nowym gmachu Wydziału krajowego badany przez niego teren naftowy Gorlicko-Grybowski, przy pomocy okazów i skamielin zebranych w okolicy, poczem nastąpi dyskusya nad jego sprawozdaniem. Ponieważ teren ten obejmuje przeważnie naftodajną okolicę, przeto rozprawy podwójnej nabierają wagi.

Następnie komisya geologiczna naradzać się będzie nad wnioskami, jakie przedłożyćby należało radzie górniczej w kwestyi wycieczek naukowych w tym roku. Byłoby pożądaną rzeczą, aby ludzi fachowi lub interesowani stawiali w pismach publicznych wnioski umotywowane, lub dostarczali wskazówek, gdzie i jakim sposobem badania dalsze kraju odbyć się mają, często bowiem przemysło-

---

6)

HARALD

Powieść Edmunda Chojeckiego

CZĘŚĆ PIERWSZA.

(Ciąg dalszy.)

Dreszcze przebiegły po Nielsie. Wahał się przez chwilę. Wyziewy spirytusu, któremi oddychał, już wystarczyły do lekkiego zawrotu głowy. Żart Ulfa brzmiał jak ponura przepowiednia. Zrozpaczony możeby przemógł swój wstręt, używając wysiłku woli. Lecz przyszedł mu na myśl wypadek dzisiejszego rana. Przypomniał sobie śmierć Egilla. Twarz jego spospępniała. Ruchem ręki odsunął szklankę.

— Ulfie, poczęstujcie mię fajką. Zapomniałem mojej w kieszeni płaszcza.

Ulf upuścił kieliszek, który się rozbił w kawały. Gertruda zaczęła zbierać czerepki. Już się nie śmiała więcej. Znając przyzwyczajenia ojca, wiedziała, że po czułościach nastąpią uniesienia. Ulf otworzył szufladę i wskazał dumnym ruchem ręki fajkę i tytoń.

Kiedy Niels nakładał ten *kalumet*, który tym razem wcale nie był symbolem pokoju, Ulf gorączkowo wypił resztę zawartą w butelce, wysączył z niej ostatnie krople, i stuknąwszy dłonią po stole, rzekł:

— Kumie Nielsie, czyżbyście mieli być foką przemienioną w człowieka, że tak lubicie zimną wodę? Przyznajcie się; postaramy się o zdjęcie uroku.

— Nie jestem foką, jak wy nie jesteście wilkiem, chociaż nosicie jego miano — odrzekł Niels, robiąc przytyk do zoologicznego imienia Ulfa, które w duńskim języku oznacza wilka.

— Wart wilk wodopoja. W Danii, dzięki Bogu pozbyto się i jedny h i drugich....

— Co do wilków, to wcale nie byłbym zdziwiony, gdybym ich spotkał we własnych, czworonożnych postaciach....

— Tutaj, u nas?

— Tutaj, albo w okolicy.

— Ale zkądże!

— To nie bajki. Dobrze ten widzi, co umie oczy otwierać.

— Więc widzieliście wilki żywe w Zelandyi?

— Widziałem ich ślady i znam się na tem. W czasie jednej z mych podróży, kiedym był w Rossyi. polowałem z admirałem na wilki. Nie zapomnę nigdy śladów, dzięki którym odszukaliśmy ich matecznik.

— Ależ to chyba ślady psów, do licha!

— Psy nie włóczą się po lesie stadami.

— Kiedy? Gdzie? Zachciało wam się żartować — żartujcież dalej.

— Widziałem jeszcze dziś rano, przy wyjściu z Lystrup, w lesie nawiedzonym, jak powiadają, przez piekielne polowania króla Waldemara Atterdaga. Znacie ten las lepiej ode mnie. Stojąc na stopniu za sankami, rozglądałem się na prawo i lewo. W kierunku Elseneur ujrzałem śnieg podeptany w dziwny sposób. To stado owiec — powiedziałem sobie. Domysł, godny skończonego głupca... Złudzenie niedługo trwało. Po śniegu rozrzuconym bezładnie nastąpiły pojedyncze ślady Przyszły mi na myśl nasze polowania w Rossyi. Tak, to były łapy wilka. Ulfie, jak mię widzicie żywym, są wilki w Zelandyi!

— Nielsie, jak prawdą jest, że ja sam wychylę tę drugą butelkę, tak wam powiadam, że wilki w Danii istnieją tylko w waszej głowie. Zelandya nie jest wyspą od kształtu. Od wieków wilki wystrzelano, nie opuszczono ani jednego. Zkądżeby u licha wróciły? Chyba wpław przebyły Sund albo Bełt wilki! Więc chyba wilki morskie. Co za głupstwo!

— Dla kogoś, co pamięć w wódce topi, być może. Czysta woda za to, mówią, że przechowuje pamięć wybornie. Otóż, przypominam sobie, żem widział wilki w Zelandyi, i teraz, rozważywszy, tłómaczę sobie tak ślady widziane rano.

Ulf cmoknął językiem po nowym kieliszeczku. Niels zapalił fajkę i z łokciami na stole prawił dalej:

— Jest temu dziesięć lat, możeście nie byli wtedy w kraju, woziłem pana Haralda do Elseneur, aby mu pokazać menażeryę, którą Pomerańczyk jakiś wlókł z sobą przez Zelandyę. Były tam wszelkie rodzaje zwierząt ciekawych, naturalnie dla naszych wieśniaków, którzy się nigdy nie ruszyli z Danii. Dwa niedźwiadki, tygrys kaszlący jak stary kaznodzieja, hyena o zapadłych bokach, węże wypchane, a więc bardzo spokojne, ptaki w połowie oskubane, i nakoniec dwie pary wilków, z długim pyskiem, z niemieckiej ziemi. Wilki nie zdawały się być zgodnego usposobienia. Podnosiły paszcze, i wyszczerzały zęby białe, ostre, łaknące świeżego mięsa. Widzę je dotąd. Wędrowiec nie musiał zbytnio zaokrąglić kabzy w Elseneur, bo wkrótce zebrał manatki i spiesznie skierował się ku Horneby, aby przybyć w dzień jarmarku. Złorzeczył swej niedoli, a bardziej jeszcze Duńczykom. Stary to nałóg niemiecki. Jego zwierzęta, skazane na post, wyły także o głodzie. Pod wieczór z jarmarku oblegali przecie budę. Kobieta jedna z małą córeczką została chwilę przyciśniętą do klatki z wilkami. Dziewczynka, nie znając niebezpieczeństwa, oparła swą rączkę o pręty, i znać łokieć jej wsunął się do wnętrza klatki, a zęby wilków rzuciły się na ten łup żywy. Krzyk dziecka, rozpacz matki, przekleństwo wieśniaków, przestrach i gwar, słowem sądny dzień! Wilki pruskie, mówiono, smakują we krwi duńskiej. Buda się opróżniła. Plac targowy brzmiał przekleństwami. Podczas nocy wypadek nowy. Ogień wybuchł w czterech węglach menażeryi. Pożar wypadkowy czy umyślny, rzecz niewyjaśniona. Nazajutrz każda klatka zawierała odrębną pieczeń, oprócz ptaków i wypchanych węży, z których znaleziono tylko popioły. Mylę się, nie idźmy za prędko. Jedna z klatek, z zamkiem oderwanym zapewne rozpaczliwemi wysiłkami jej mieszkańców, nie zostawiła Pomerańczykowi marnej pociechy pieczeni, ani kości, ani popiołów. Dwie pary wilków umknęły! Dobranoc państwu i do widzenia! I rzeczywiście, ponieważ jest tyle w Zelandyi lasów co ziemi wykarczowanej, ponieważ kniei jest obfitość wielka, prawdopodobnie więc zbiegom udało się tam zagnieździć, urządzić się samodzielnie i wieść sobie swobodne życie, wolne od napaści, skoro nawet tacy strzelcy doświadczeni jak wy Ulfie, żyją w przekonaniu, że trzeba być pijakiem wody albo waryatem, co na jedno wychodzi, aby mówić o śladach wilków w Danii.

— Stara historya — odparł Ulf — znam ją. Dosyć mi o niej w uszy nakładziono. Tylko szkoda, że jest w połowie prawdopodobną. Ludzie z Horneby byli przy pożarze w menażeryi, ale nikt nie sprawdził ucieczki wilków z płomieni. Co więcej, nikt ich nie spotkał w kraju.

— Kryją się, nie mając interesu występować przed ludźmi — odparł Niels.

— Przed zwyczajnymi ludźmi, jak wam się podoba, ale ja jestem strzelec, ja, strzelec z rodu, i jeśli miałoby być prawdą, aby

wiec podać może teoretykowi myśl, którą geolog na podstawie naukowej rozwiązać winien.

Najgłówniejsze wnioski, jakie dotąd postawiono, obejmują dalsze badania gipsów, dalsze badania terenów naftowych, lub powtórne ich przejrzenie i ściśle określenie formacyi Śródziemnego morza, górnego piętra, t. j. pokładów, w których koło Kołomyi i Rożnowa występuje węgiel brunatny znakomitej jakości.

Rada państwa.

(CXXV posiedzenie Izby poselskiej.)

† **Wiedeń,** 18 marca. (*Kor. G. Lw.*) Prezes Smolka zagaja posiedzenie o godzinie 11tej.

Między petycyami znów są z Galicyi o zwolnienie konwersyi długów ciężących na posiadłości ziemskiej od stemplów i należytości skarbowych.

W dalszym ciągu dyskusyi nad ustawą o zmianach w podatkach budynkowych, mianowicie nad § 8mym, zabiera głos jako mowca generalny za projektem większości komisyjnej pos. Thurnher, który motywuje poprawkę, domagającą się ulg dla Vorarlberga.

Pos. Schaup, przerywając mowcy, nadmienia, że w tem stadyum dyskusyi (t. j. gdy już przemawiają mowcy generalni) stawianie nowych wniosków jest niedozwolone.

Pos. Thurnher powołuje się na świadectwo prezesa, że już wczoraj zapowiedział swój wniosek przed wyborem mowców generalnych.

Prezes potwierdza, że wniosek Thurnhera jest złożony na stole prezydyalnym od wczoraj.

Pos. Thurnher kończy przeto umotywowanie swego wniosku.

Pos. Wildauer jako mowca generalny przeciw paragrafowi zarzuca prawicy, że szafuje łaskami i niełaskami stosownie do tego, czy wnioski o ulgi pochodzą z prawicy czy z lewicy. Zarzucając prawicy także ignorowanie petycyj nadchodzących od ludności, mowca woła: „I to mi reprezentacya ludu!" Mowca dopatruje się także sprzeczności między stanowiskiem komisarza rządowego w komisyi, który przemawiał za większem uwzględnieniem Inszpruka, a głosowaniem ministrów, będących zarazem posłami, w pełnej Izbie, którzy oddali swe głosy na rzecz wniosku z prawicy, mniej uwzględniającego Inszpruk. Nakoniec zaleca projekt mniejszości komisyjnej.

Sprawozdawca komisyi pos. Dzieduszycki odpiera rekryminacye Wildauera i wykazuje postępowanie lewicy, która w komisyi gorąco popierała te same wnioski, które teraz tak jadowicie zwalcza. (*Huczne brawo! i głosy: tak jest! tak jest! z prawicy*).

W głosowaniu imiennem, którego zażądał pos. Süss, odrzucono taryfę mniejszości komisyjnej 166 głosami przeciw 151 głosom; przyjęto zaś taryfę większości z poprawkami Wolskiego i Thurnhera.

Paragraf 9ty mowi o klasowaniu domów.

Pos. Terlago wnosi rezolucyę wzywającą rząd, aby polecił organom finansowym, by Izby poświęcone jedwabnictwu w Tyrolu nie były zaliczane do cząstek mieszkalnych.

Pos. Dipauli oświadcza, że nie jest wprawdzie zwolennikiem klasowania domów wedle cząstek mieszkalnych, jednak wobec przyjętego już § 8go będzie głosował za § 9tym.

Dyskusyę zamknięto. Jako mowca generalny przeciw paragrafowi przemawia pos. Hippoliti, zalecając tylko rezolucyę Terlagi.

Pos. Greuter jako mowca generalny za paragrafem cofa się do § 8go, by wykazać Wildauerowi sprzeczność wywodów jego z stanowiskiem całej lewicy wśród obrad w r. 1878. (Głosy z lewicy: *do rzeczy.*)

Prezes: Proszę mowcę, aby trzymał się § 9go, a nie cofał się do rzeczy już załatwionych.

Pos. Greuter: Nie mogę pozostawić bez odpowiedzi zarzutów czynionych prawicy o niesprawiedliwość. Mowca wykazuje słuszność wyjęcia miejscowości Wilten z pod podatku czynszowego, bo miejscowość ta nie jest przedmieściem Innszpruku, jak utrzymuje lewica. W miejscowości tej ma stanąć pomnik Andrzeja Hofera; jeśli zaś liberały chcieliby ją koniecznie wywyższyć do rzędu miast, możeby Hofera także zamiast w strój tyrolski zechcieli w frak przyoblec. (*Wielka wesołość.*)

W głosowaniu przyjęto § 9ty i rezolucyę Terlagi.

Paragraf 10ty zatwierdza dotychczasowe zwolnienia budynków w Tryeście, Tyrolu i Vorarlbergu aż do pewnego czasu od podatku budynkowego. Uchwalono go po zamienieniu kilku słów między pos. Wildauerem a komisarzem rządowym p. Huberem, który na zapytanie tamtego oświadczył, iż rozumie się samo przez się, że niedawno uchwalona ustawa o ulgach podatkowych dla budowli nowych, przebudowań i przybudowań będzie stósowana także do Tyrolu.

Tu pos. Lienbacher wnosi wsunąć do ustawy jako § 11ty całkiem nowe ustępy tej treści: Budynki już opodatkowane w Dalmacyi i Salcburgu o 4 do 14 cząstkach mieszkalnych opłacać będą połowę podatku klasowego. Odnosi się to także do budynków w Tyrolu i Vorarlbergu, które ulegną opodatkowaniu od d. 1 stycznia r. b. Odnosi się to również do budynków nowych, przebudowań i przybudowań w Dalmacyi, Salcburgu, Tyrolu i Vorarlbergu, które wykończono w r. 1880; natomiast nowe budowle, ukończone po r. 1881, opłacać będą cały podatek po upływie czasu ulg nadanych niedawno uchwaloną ustawą.

Pos. Herbst: Zabieram głos, nie jakobym chciał zwalczać wniosek ten, bo prawica z góry postanawia, jak głosować; wyłuszczę tylko krótko, do jakich konsekwencyj dochodzi prawica w tej licytacyi *in minus* jedynie ze względów politycznych. Mowca w dość zawiłym rachunku usiłuje dowieść, że w skutek wniosku Lienbachera domy o trzech cząstkach mieszkalnych będą płaciły więcej, niż większe domy.

Sprawozdawca komisyi pos. Dzieduszycki nie sprzeciwia się wnioskowi Lienbachera. Co do wywodów Herbsta nadmienia, że chwilowo przynajmniej są bezzasadne, bo do takich rezultatów możnaby dojść do piero wtedy, gdyby niektóre postanowienia przejściowe, projektowane przez komisyę, były już przyjęte. Zresztą można także polegać na Izbie wyższej, że niektóre wadliwości, powstałe z licznych poprawek, usunie.

W głosowaniu przyjęto wniosek Lienbachera, za którym głosowało także kilku posłów z lewicy, mianowicie z Salcburga i Tyrolu.

Paragraf 11ty, teraz 12ty, znosi dotychczasowy dodatek w wysokości $33^1/_3$ prct, zastępujący podatek dochodowy.

Pos. Kronawetter wynurza obawę, aby w miejsce tego dodatku nie zaprowadzono może nowego podatku dochodowego.

Paragraf 12ty przyjęty.

Paragraf 13ty o obliczaniu wartości domu wedle podatku i §. 14, który ustanawia dla Tyrolu i Vorarlberga inne od zwykłych raty płatności podatku, mianowicie: d. 1 lutego, 1 maja, 1 sierpnia i 1 listopada, uchwalono bez dyskusyi.

Paragraf 15ty zawiera przepisy przejściowe.

Zapisało się do głosu dużo posłów, ale na wniosek z prawicy postanowiono zamknąć posiedzenie.

Dokonano jeszcze wyboru komisyi do ustawy o zmianach w należytościach skarbowych. Skrutynium po posiedzeniu.

Do komisyi rozpatrującej wnioski o reformę ordynacyi wyborczej w miejsce Smolki wybrany Euz. Czerkawski.

Odczytano jeszcze interpelacyę Fürnkranza do prezesa gabinetu, czy myśli wnieść projekt o zapobieżeniu nędzy w myśl uchwały sejmu dolno-austryackiego.

Prezes naznacza posiedzenie następne na poniedziałek.

Pos. Czartoryski wnosi, aby odbyło się jutro. — Wniosek ten przyjęto.

Koniec posiedzenia o godź. 3 min. 15. — Następne jutro.

SPRAWY MONARCHII

W sprawie galicyjskiej kolei transwersalnej pisze *Presse*: „W przyszłym tygodniu przedłożony zostanie Radzie państwa projekt ustawy o galic. kolei transwersalnej. Przedłożenie to, jak się dowiadujemy, składać się będzie z ustawy introdukcyjnej (*Einführungsgesätz*), z dokumentu koncesyi, kon[illegible] w przedmiocie ruchu, warunków technicznych i regulatywu ruchu. Układ z Bankiem dla krajów koronnych oparty jest na obliczeniu zyskowności, sporządzonem na podstawie dat przez generalną inspekcyę kolei austryackich dostarczonych. Według tego obliczenia przypuszczalna zyskowność tej kolei przedstawia się jak następuje: Kolej transwersalna, składająca się z linii Husiatyn, Stanisławów, Zagórz-Grybów i Nowy-Sącz-Żywiec ma ogółem 410 kilometrów długości. Przypuszczając, że kolej ta przewozić będzie w przecięciu dziennie po 340.000 centnarów metrycznych, wynosić będzie dzienny dochód *brutto*, licząc po 2·5 centów za centnar i kilometr, okrągło 8600 zł., co czyni rocznie 3·35 milionów zł. Potrąciwszy od tego wydatki na zarząd w sumie 1·9 miliona, okażałby się czysty dochód z kolei transwersalnej w sumie 1,450.000 rocznie. Na oprocentowanie i amortyzacyę kapitału priorytetowego, licząc po 5·1 %, potrzeba będzie 1,424.000 złr. w złocie czyli 1,432.000 złr w papierach, po potrąceniu tej kwoty pozostałaby przeto czysta nadwyżka około 30.000 złr. Do tego doliczyć jednak trzeba czysty dochód z trzech kolei, które z transwersalną połączone być mają; dochód ten preliminowany jest okrągło na 800.000 złr. Z tych 830.000 złr. czystego dochodu musi być przedewszystkiem oprocentowana suma, jakiej państwo udzieli towarzystwu w rencie papierowej tytułem subwencyi. Suma ta wynosi w gotówce 8 milionów, zatem w rencie papierowej, licząc po 74 za sto, 10,800.000 mil., na których oprocentowanie po $4^1/_2$%, potrzeba rocznie 490.000 złr. Dopiero po zaspokojeniu tych procentów pozostała reszta 340.000 złr, może być użyta na oprocentowanie reszty kapitału akcyjnego w kwocie 4 milionów złr. Dodać należy, że w wydatkach na zarząd mieści się już kwota 300.000 złr., którą kolej Lwowsko-Czerniowiecka otrzymywać będzie rocznie tytułem wynagrodzenia za prowadzenie ruchu. Objęcie ruchu kolei Dniestrzańskiej i Leluchowskiej przez Towarzystwo kolei Lwowsko-Czerniowieckiej nastąpić będzie mogło dopiero od 1 stycznia 1883, albowiem kontrakt zawarty z koleją Łupkowską może być wypowiedziany dopiero z końcem r. 1881, a termin wypowiedzenia jest jednoroczny.

SPRAWY ZAGRANICZNE

(Encyklika Papieża Leona XIII.)

Encyklika papieska ogłaszająca jubileusz nadzwyczajny brzmi: „Czcigodni bracia i ukochani synowie! Walczący kościół Chrystusa, który jest w stanie tak skutecznie pracować nad dobrem i pokojem rodu ludzkiego, musi w dzisiejszem trudnem położeniu znosić ciężkie utrapienia i opierać się coraz nowym burzom, tak że można go zaiste przerównać do owej łódki na jeziorze Genezaretańskiem, która niegdyś szamotana silnie wichrami i burzą, niosła jednak na swym pokładzie Chrystusa Pana i jego uczniów. Pycha nieprzyjaciół religii katolickiej, ich liczba, rozwój ich sił i zapamiętałość przybierają w samej rzeczy niezwykłe rozmiary. Nie zadawalniają się oni publicznem zaprzeczeniem nauk boskich, ale całą mocą swych namiętności dążą do tego, ażeby kościół wykluczyć od wpływu na stosunki obywatelskie i znaczenie jego w publicznem życiu narodów zupełnie zniweczyć. Skutkiem tego jest coraz większe skrępowanie kościoła w wypełnianiu przekazanego mu przez boskiego założyciela pełnomocnictwa i przeszkody w dążnościach, które kościół ma spełniać.

„Najniegodziwsze działanie tych zgubnych sprzysiężeń skierowane jest głównie przeciw biskupowi rzymskiemu, który pozbawiony jest praw swoich w wykonywaniu podniosłych obowiązków, kiedy jednocześnie jakby na urągowisko pozostawiono mu pozory majestatu królewskiego. Wolą Opatrzności wyniesieni na stopień pełny władzy świętej i mając sobie powierzoną troskę o kościół powszechny, czujemy już od dawna, jak to wyrażaliśmy niejednokrotnie, ciężkie i opłakane położenie, w jakie nas pogrążyły okoliczności bieżące. Nie chcemy wyłuszczać szczegółów, gdyż wiadomo wszystkim, co się od lat kilku dzieje."

W ustępie tym wylicza Ojciec święty nadużycia władzy miejscowej, poczem tak dalej mówi:

„Mocarze polityczni dopuszczają się wydawania ustaw, które obrażają kościół i religię katolicką, a dzieje się to w oczach naszych, którzy przecież oparci na przykazaniu Boga samego, mamy obowiązek czuwać, ażeby interesa chrześciańskie nie doznawały uszczerbku i żeby prawa kościoła pozostały nietykalnemi.

„Uczą tymczasem codzienne doświadczenia, że wpływ złego rozpowszechnia się coraz groźniej w całem chrześciaństwie i znajduje poparcie i zwolenników. Nieprzyjazne bowiem kościołowi narody popadają w coraz okropniejszą nędzę, a gdziekolwiek tylko zniweczono wiarę katolicką, tam pojawiają się niezwłocznie szalone zapatrywania i żądza nowatorstwa. Jest oczywistem, że skoro zniszczono najwznioślejszą i najszlachetniejszą potęgę wiary, która na ziemi zastępuje miejsce Boga, to powaga ludzka nie posiada już żadnego tak silnego węzidła, któreby mogło poskromić nieokiełznane umysły nieprzyjaciół lub uśmierzyć masy ludu żądające szalonej wolności.

„Społeczeństwo więc obywatelskie, lubo już wiele doznało klęsk dotkliwych, znajduje się ciągle pod grozą straszniejszych jeszcze niebezpieczeństw.

---

wilk uszedł mi z pod strzału w naszych lasach, to niech mi odbiorą strzelbę — zasłużyłbym na to — i niech mię skażą do końca życia pasać osły!

Oczy Ulfa zabiegły czerwienią; działanie alkoholu wzburzało mu krew co raz bardziej.

Gertruda, zwyczajna podobnych napadów u ojca, zdjęta trwogą, uczepiła się jego ramienia, i wznosząc ku niemu swe słodkie wejrzenie, próbowała uspokoić.

Ulf odtrącił dziewczę.

— Puść mię! — krzyczał. — Gdybyś mogła słyszyć, co tu opowiadają, zrozumiałabyś, że drwią z twego ojca, że go znieważają. Tak, znieważacie mnie Nielsie!

— Dlatego, że opowiadam rzeczy prawdziwe? — odpowiedział spokojnie marynarz.

— Fałsz, wierutny fałsz, kłamstwo!

— Jakie, naprzykład?

— Wypijże ten kieliszeczek za moje zdrowie, a uwierzę ci!

— Prawda nie dla wszystkich kryje się na dnie butelki. Choć pijam wodę, nie skłamałem dotąd...

— Dotąd.... aż do opowieści o wilkach...

— Ulfie, bez takich żartów!

— Mówię na seryo!

Niels skoczył na nogi, oparł pięście na stole, i spojrzał w twarz przeciwnika. Wargi mu drżały.

Ulf przerażony uznał za rzecz roztropną ustąpić. Roześmiał się głośno.

— Głupszy ten co się gniewa — zawołał. Przypuśćmy, że to ja, i zgódźmy się. Oddajcie mi sprawiedliwość — jestem lepszym towarzyszem od was Nielsie. Przełknąłem od razu i nie wiele myśląc waszą trzydziestkę wilków, podczas gdy wy nie poczuliście się do takiej dla mnie przyjaźni, aby przełknąć szklaneczkę za moje zdrowie. Ja was kocham, gdybyście byli moim bratem, drugim Ulfem, nie kochałbym was więcej.

I z rozczuleniem pijaka objął jego szyję ramieniem i przycisnął do piersi.

W tej chwili rozwarły się drzwi. Harald i Axel, a za nimi Magus ukazali się na progu.

Sława Absalonów sprowadziła odwiedziny do stajni. Zachwycali się właśnie szlachetną parą koni, gdy głośna rozmowa Ulfa i Nielsa doleciała ich uszu. Ciekawość zaprowadziła młodzież do siodlarni.

Axel zaczął wypytywać. Ulf podjął się odpowiedzi.

— Mała sprzeczka, rzekł, bardzo przyjacielska, a panowie będą najlepszymi sędziami. Omijam już bajkę o wilkach, wyborną do usypiania dzieci w kołysce, lecz uważam ze strony Nielsa za obelgę, że nie chciał pić pańskiego zdrowia, panie Axel.

— Macie co przeciwko mnie, Nielsie? I za co? — zapytał młody Gyldenlöv.

— Nietylko przeciw panu — ciągnął dalej Ulf. Tak samo jest usposobiony dla pana Haralda, dla admirała, dla całego świata! I jeszcze się gniewa, gdy mu się dowodzi, że nie jest prawdziwym Duńczykiem, i że wstyd przynosi naszej drogiej ziemi.

— Życzę najlepszego zdrowia i wszystkiego innego moim panom — odparł Niels — lecz jak uwierzyć, że pańskie szczęście zależy od połknięcia kieliszka wódki, pomimo wrodzonego wstrętu. Doprawdy wódka źle mi robi, bardzo źle.

— Co on wie tam, kiedy jej nigdy jeszcze nie pokosztował — dorzucił Ulf.

— Tak Nielsie, zkąd wiecie o tem? — poparł Axel.

— Czuję, to wystarcza. Jak i dla czego, nie umiem wytłómaczyć.

— Wbił to sobie w głowę — wykrzyknął Harald i nie ustąpi. Uparty jak muł!

— I do tego wymówki, aż śmiech zbiera — dodał Ulf. Skóra jego krzywi się przy dotknięciu z wódką. Wrzątek, ołów roztopiony mniej byłyby dlań wstrętne, alboż ja wiem co jeszcze! Oczerniać tak ludzkie pocieszenie!

Ulf podniósł na wysokość oka kieliszek ulubionego napoju i trzymał go w ostatnich promieniach zachodzącego słońca, barwiących kieliszek i jego treść.

— Tym razem — rzekł Harald — Niels nadużył nieco waszej prostoty ducha.

— Zadrwił sobie ze mnie, ale co się odwlecze, to nie uciecze.

— Bóg widzi, że nie drwię z żadnego jego stworzenia — odpowiedział marynarz.

— Inaczej stworzenie dowiodłoby w mgnieniu oka, że wasza skóra, doskonale garbowana, nie boi się tak samo wódki jak zimnej wody.

I łącząc zastosowanie z teoryą, Harald pochwycił za kieliszek i wylał wódkę na twarz Nielsa.

Stary majtek krzyknął i zakrył twarz rękami. Płyn ostry palił mu oczy.

Ten żart srogi zdumiał obecnych. Magus skoczył ku wiadru wody, zanurzył w niem chustkę i przyłożył ją do powiek ofiary. Ozwała się w nim żyłka przyszłego lekarza.

Serce Ulfa wahało się między litością dla towarzysza a boleścią po utracie kieliszka wódki doskonałego gatunku.

Axel zmarszczywszy czoło opuścił szybko siodlarnię, aby uciec przed widowiskiem wcale niewesołem. Harald obrócił się na obcasach i poszedł za przyjacielem.

— Więcej strachu niż złego — rzekł. Stary rekin dyabła się nie boi.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

„Ażeby tedy kościół mógł się oprzeć nawałnicom nieprzyjaciół i wypełnić swoje zadanie dla dobra powszechnego, musi wiele pracować i dzielnie walczyć. W tej gwałtownej a zmiennej wojnie, w której idzie nietylko o honor Boga, ale oraz i wieczne zbawienie dusz ludzkich, byłyby daremnemi wszelkie usiłowania ludzkie i rozum człowieka, gdyby Bóg nie użyczył swej pomocy, stosownej do położenia i czasów.

„Dlatego to w czasach, w których interesa świata chrześciańskiego bywały zagrożone i uciskane, zawsze w pośród walk i pracy głównie na to zwracano uwagę, ażeby słać do Boga najgoretsze prośby, iżby kościołowi swemu w ucisku udzielił opieki i dał mu moc wytrwania i siłę do odniesienia tryumfu nad nieprzyjaciołmi.

„Naśladując ten piękny obyczaj i nauki poprzedników i gdy nam wiadomo, że Boga tem łatwiej przebłagać, im większa w ludziach gotowość do czynienia pokuty i wola do pojednania się z Bogiem, w celu ubłagania pomocy Niebios i dostąpienia zbawienia dusz ogłaszamy całemu światu katolickiemu nadzwyczajny jubileusz."

W dalszym ciągu ogłoszone są szczegóły jubileuszu, który się rozpoczyna z dniem 19 marca a kończy z dniem 1 listopada r. b. dla katolików w Europie, dla reszty zaś świata katolickiego poczyna się w tymże dniu a kończy z dniem ostatnim grudnia 1881 r.

(Okólnik rossyjski.)

Podaliśmy już w telegraficznem streszczeniu okólnik zastępcy rossyjskiego ministra spraw zagranicznych, tajnego radcy Giersa, do reprezentantów rossyjskich zagranicą. W dosłownym tekście dokument ten brzmi jak następuje:

Jego Ces. Mość wstępując na tron przodków swoich, bierze na siebie tradycye uświęcone czasem, czynami swoich poprzedników, oraz trudami i ofiarami pokoleń. Obejmując całkowicie to dziedzictwo, stawia sobie JCMć jako święte zadanie przekazać je nienaruszone swoim spadkobiercom. Rossya, podobnie jak inne państwa, urządzając się, musiała przebyć walkę, w której rozwinęły się siły jej i duch ludu. Teraz doszła Rossya do zupełnego swego rozwoju. Uczucia zazdrości i niezadowolenia są jej zarówno obcemi. Pozostaje jej tylko zabezpieczyć swoje stanowisko, bronić się na zewnątrz i rozwijać swoje siły, swoje bogactwo i swoją pomyślność. Oto cel, jaki sobie stawia nasz dostojny monarcha, przyczem JCMć mocno postanowił zmierzać ku niemu wytrwale.

Cesarz odda się przedewszystkiem sprawie wewnętrznego rozwoju państwa, zostającego w ścisłym związku z postępem cywilizacyi, tudzież z kwestyami socyalnemi i ekonomicznemi, które stanowią teraz przedmiot szczególnej troskliwości wszystkich rządów.

Zagraniczna polityka cesarza będzie zupełnie pokojową. Rossya pozostanie wierną przyjaciołom swoim. Zachowa ona niezmiennie sympatye swoje uświęcone tradycyami; zarazem odpowie wzajemnością na przyjacielską postawę wszystkich państw, utrzyma stanowisko należne sobie między innemi mocarstwami i baczyć będzie na utrzymanie równowagi politycznej.

Odpowiednio interesom swoim, nie zboczy Rossya od powołania swego, strzegąc z innemi rządami pokoju powszechnego, opartego na szanowaniu prawa i traktatów. Rossya winna przedewszystkiem mieć własną pieczę na oku. Tylko obowiązek bronienia swego honoru albo bezpieczeństwa mogą ją odwieść od wewnętrznej pracy. Nasz dostojny monarcha usiłować będzie wzmocnić potęgę i pomyślność Rossyi, bez czyjejkolwiek szkody. Oto zasady, jakiemi polityka Cesarza kierować się będzie niezmiennie.

JCMć poleca panu podać to do wiadomości rządu, przy którym jesteś uwierzytelnionym i odczytać tę depeszę ministrowi spraw zagranicznych."

(Zamach petersburgski).

Przewiezienie zwłok cara Aleksandra II do katedry w fortecy św. Piotra i Pawła odbyło się onegdaj o godzinie wpół do 12 przed południem podług programu. Car Aleksander III postępował za trumną pieszo, poprzedzany przez ministrów, adjutantów i wielkich książąt. Za tym orszakiem jechali konno książęta zagraniczni, tudzież carowa i wielkie księżne w trzech sześciokonnych powozach.

Gołos donosi z Moskwy, że dnia 15 b. m. generał-gubernator moskiewski książę Dołgorukow osobiście wręczył przybyłemu tam generał-adjutantowi ks. Menszikowowi przechowywane w zbrojowni moskiewskiej regalia: sztandar państwa zrobiony na czas koronacyi cara Aleksandra II, koronę georgijską cara Pawła I, taurycką zrobioną dla koronacyi Piotra W. w kształcie czapki Monomacha, syberyjską i ałtajską Joanna Aleksiejewicza, polską carowej Anny Joannówny (przedtem książęcy kurlandzkiej), astrachańską cara Michała Teodorowicza, kazańską cara Iwana groźnego, oraz cesarską pogrzebową, którą niesiono przy zwłokach cesarza Aleksandra I i Mikołaja I; wreszcie dwa kirysy, złocisty i czarny. Wszystkie te przedmioty wysłano pociągiem nadzwyczajnym do Petersburga, gdzie zostały użyte przy ceremonii przywiezienia zwłok Aleksandra II do twierdzy Petropawłowskiej.

Rada municypalna petersburgska przyjęła przez aklamacyę wniosek wzniesienia na miejscu zamachu cerkwi ekspiacyjnej. Wniosek ten zawarty był w piśmie hr. Loris-Mellikowa, nadesłanem do naczelnika miasta. Mają być także wybite medale pamiątkowe.

Oprócz tego członek rady municypalnej Siemiewskij podał wniosek, aby oprócz kaplicy wybudować w tem miejscu obszerny dom schronienia dla robotników-włościan przybywających do Petersburga, połączony z przytułkiem sierot, szpitalem dziecinnym i ochronką. Wniosek ten rada municypalna przekazała komisyi. W mowie motywującej Siemiewskij mówił, że zmarły monarcha mało znajdował współczucia w wyższych warstwach dla reform, które wprowadzał, a na dowód przytoczył fakt, że na krótki czas przed zgonem Aleksander II czytał pośmiertne notatki zmarłego senatora Sołowjewa, w których była wzmianka o tem, że wielu ludzi przeszkadzało carowi w sprawie włościańskiej. Przy tych słowach Aleksander II miał dopisać: „prawda".

Do *Köln. Ztg.* telegrafują z Petersburga, że tak w tej stolicy, jak w całej Rossyi panuje wielkie zaniepokojenie. Wszędzie obawiają się, żeby nihiliści rozzuchwaleni fatalnym skutkiem zamachu nie uknuli nowych planów, w których bomby dynamitowe odegrałyby znowu swą straszną rolę. Krąży wieść, że hr. Loris-Melikow otrzymał już po zamachu listy z pogróżkami, obwieszczające mu wyrok śmierci.

W dziennikach petersburskich znajdujemy niektóre nowe szczegóły o zamachu. *Gołos* pisze, że Rysakowa schwytali: robotnik kolei konnej Nazarow, który widział jak Rysakow rzucił pod karetę coś białego niby gałkę śniegu, i naczelnik komendy ochronnej Koch, ten sam który pochwycił Sołowiewa. Śmiertelnie ranionego Cesarza posadzono do sanek. przy Cesarzu usiadł podtrzymując go rotmistrz Kolebiakin, dowódca twerskiego szwadronu cesarskiego konwoju. Z drugiej strony podtrzymywał cara stojąc kozak Kulmenko.

Nazajutrz rano po zamachu robiono ekspertyzę według danych, które przedstawiły skutki wybuchu. Ekspertyzy dokonali pułkownik Nazarow, naczelnik roty galwanicznej Ł...owskij, kapitan inżynierów Radowanskij. Na pytanie, jakim sposobem i co wybuch spowodowało, oświadczyli oni w obecności sędziego śledczego do spraw szczególnej doniosłości i prokuratora sądu Saburowa, że wedle ich przekonania wybuchający przyrząd użyty w dniu 13 marca jest jednym z preparatów nitrogliceryny; wybuch spowodowany został nie za pomocą mechanizmu, lecz przez uderzenie.

Tenże dziennik umieścił opowiadanie o zamachu naocznego świadka podporucznika Rudakowskiego, który po wybuchu pierwszej bomby pierwszy przystąpił do cara i zapytał czy nie raniony. Car odpowiedział żegnając się: „Bogu chwała, nic mi nie jest, ale oto..." i wskazał car ręką leżącego opodal rannego chłopaka, który jęczał głośno. Człowiek, który rzucił bombę i którego trzymali za ręce żołnierze, usłyszawszy słowa Cara, że nic mu nie jest, powiedział głośno: „Nie dziękuj Bogu, poczekaj jeszcze..." przy czem śmiał się szyderczo. „Kto ty jesteś?" — zapytał go car. Zbrodniarz wymienił nazwisko Griaznow, i nazwał się mieszczaninem. Rewolwer, który przed chwilą z rąk mu wydarto, dymił, zdaje się zatem, że strzelał z niego. Gdy mu wydarto rewolwer, powiedział, wskazując na kieszeń: „Mam tu coś jeszcze!" Zrewidowano go, i znaleziono w kieszeni sztylet. Tymczasem w tłumie dały się słyszeć głosy: „Z za bramy parku rzucono coś." Rudakowski kazał obecnym żołnierzom wysadzić bramę i przeszukać park, lecz co tam wykryto, nie wie, bo sam zwrócił się do cara, który oddalał się z pułkownikiem Dworzyckim. W tej chwili nastąpił drugi wybuch a po rozejściu się dymu ukazał się okropny widok. Car leżał na ziemi w kałuży krwi z nagiemi po same lędźwie nogami, z których mięśnie wisiały kawałami, a potrzaskane tu i owdzie kości bądź sterczały zjeżone, bądź leżały w około, jak drzazgi. Stopy obu nóg były zupełnie oderwane. W tej właśnie chwili przybył w. książę Michał Mikołajewicz. „Zimno mi, zimno...". powiedział słabym głosem car, spojrzawszy, jak się zdaje, na brata. Nowikow zwrócił się do w. księcia z zapytaniem, czy niemożnaby przenieść cara dla dania mu pierwszego ratunku do najbliższego domu? Car znać usłyszał to, bo powiedział jeszcze słabszym, ledwie zrozumiałym głosem: „Do pałacu... tam umrę!..." Były to ostatnie słowa cara, bo odtąd stracił przytomność i wydawał tylko słabe jęki. Umieścić cara w jakiejkolwiek karecie nie było możności. Sanki policmajstra uniosły spłoszone konie aż do mostu teatralnego. Kapitan Frank pobiegł po nie i przyprowadził je wkrótce. Umieszczono cara w tych saniach, okryto go płaszczami, nałożono mu na głowę czyjąś czapkę i powieziono go w stronę pałacu.

W proklamacyi drukowanej potajemnie, której jeden egzemplarz znaleziono w mieszkaniu Rysakowa. powiedzianem jest, że wyrok śmierci na cara wydany przez komitet wykonawczy został wykonanym 13 marca o 11 rano. Ztąd należy wnosić, że powziętym był pierwotnie zamiar zgładzenia cara w czasie, gdy jechał na przegląd wojska do ujeżdżalni, lecz dla nieznanych powodów nie przyszedł do skutku o tej godzinie, tylko dopiero podczas powrotu.

Dzienniki petersburgskie z d. 19 b. m. jak donosi telegram, podają różne wieści o aresztowaniach osób podejrzanych w trybunale handlowym, na moście Mikołajowskim i w różnych innych miejscach.

Według tegoż telegramu, studenci uniwersytetu petersburgskiego mieli wykryć tych z pomiędzy swoich kolegów, którzy rozlepili w salach uniwersyteckich proklamacyę o zamordowaniu cara, i donieśli o nich władzy.

Z podkopu przy ulicy Małej Sadowej wydobyto 120 funtów dynamitu. Wbrew po przedniem doniesieniom okazało się, że mina była podłożoną ze znakomitą znajomością rzeczy, a kompozycya i założenie miny budzi podziw znawców. Znaleziono tam dynamit węglowy najsilniejszy, zamknięty w skrzynce z grubego szkła. Użyte były materyały, za pomocą których dynamit nawet zamarznięty byłby się zapalił. Była to kompozycya pyroksolinu nasyconego nitrogliceryną. Butelki, zapewne dla zabezpieczenia od zimna, były powleczone tłustą masą. Przy wydobywaniu miny musiano zachować niesłychaną ostrożność, aby nie spowodować wybuchu. Jakąś kobietę, która miała wyrazić ubolewanie z powodu odkrycia miny, aresztowano.

Domyślają się, że zmarły w szpitalu nieznajomy, który miał rzucić drugą bombę, jest znanym przestępcą Fominem, zbiegłym przed paru laty z kijowskiego więzienia. Inni przypuszczają, że to jest Stefanowicz, nihilista, o którym nieraz wspominano.

Aresztowany w dniu 11 b. m. a podejrzywany o kierownictwo zamachu Jeliabow, którego nowsze doniesienia nazywają Szelabowem, miał być również wymieniany w procesach politycznych. Ma to być człowiek rozwinięty umysłowo i miał należeć do zamachów na kolejach żelaznych.

Wykrycie miny w Petersburgu pod ulicą Małą Sadową, zeznania Rysakowa, że cała droga do pałacu Zimowego była obsadzona ludźmi zaopatrzonymi w bomby, znalezienie laboratoryów nihilistowskich ze znaczną ilością eksplodującego materyału i inne podobne okoliczności dowodzą, na jak ogromną skalę nihiliści poczynili swoje przygotowania, pomimo całej czujności policyi rossyjskiej i licznych ostrzeżeń z zagranicy. Obecnie donoszą, że niewszystkie jeszcze zapasy zabójczych przyrządów znajdowały się na miejscu, lecz niektóre z nich były dopiero w drodze. Według wczoraj nadesłanego telegramu paryzkiego, kapitan francuzkiego okrętu *Coralie*, który przyjął na pokład w Pampelunie posyłkę, zawierającą przeznaczone dla Petersburga bomby Orsiniego, dowiedział się, przybiwszy do brzegu w Dunkierce, o zamordowaniu cara, w skutek czego natychmiast zawiadomił konsula rossyjskiego o posiadanym ładunku.

Nowoje Wremia podaje następne szczegóły o składzie bomb znalezionych przy rewizyach. Z pozoru podobne do zwyczajnych cukierków Landrina mają 9 cali wysokości, 5 cali podstawy. Waga $6^3/_4$ f. Wewnątrz rurka miedziana i szklanna z kwasem siarczanym, nad rezerwoarem, w którym był chloran potasu z antymonem, oraz ołów. Rurki kauczukowe łączą rezerwoar z bawełną strzelniczą zmoczoną nitrogliceryną, oraz z piorunianem rtęci. Za wstrząśnieniem ołów rozbija szklanną rurkę, kwas siarczany wylewa się na chloran potasu i antymon, powstaje płomień, od którego wybucha piorunian rtęci a od niego bawełna z nitrogliceryną.

Ostrzeżenia udzielone przez ministra spraw wewnętrznych dziennikom *Strana* i *Gołos*, motywowane są tem, że dzienniki owe w artykułach, które w poprzednim numerze pod rubryką *Sprawy zagraniczne* powtórzyliśmy, „powołując się na nadzwyczajne okoliczności, mające niby pozwalać na wyjście z zakreślonych granic, „pozwoliły sobie nadzwyczaj niestosownych rozumowań mogących wywrzeć wpływ szkodliwy."

Ukaz carski z dnia 14 b. m. potwierdza dla Finlandyi przywileje religijne i prawa zasadnicze, jakich dotychczas na mocy konstytucyi używała i przyrzeka zachować je stale w pełnej mocy.

Do *Dz. Pozn.* donoszą z Warszawy, że d. 14 bm. do namiestnika, ks. Albiedyńskiego przybyła deputacya polska miejska a za nią deputacya obywateli ziemskich, mająca na czele Aleksandra Ostrowskiego, złożona pomiędzy innymi z hr. Tomasza Zamoyskiego, Ludwika Górskiego i Wacława Popiela. Pan Ostrowski wyraził naczelnikowi kraju w kilku słowach współczucie z powodu strasznego i wstrętnego wypadku. Generał gubernator podziękował naprzód obywatelstwu za te wyrazy współczucia; następnie zaś zapewnił, że przez czas swego urzędowania w Warszawie nauczył się cenić i poważać Polaków, których postępowanie w istotnich tak krytycznych dla cesarstwa czasach jest pod każdym względem pochwały i uznania godnem. Generał powiedział dalej, że jeżeli go nowy car pozostawi na dotychczasowym urzędzie, wtenczas dołoży wszelkich starań, aby się stać godnym zaufania; jeżeli zaś nie pozostanie w Kongresówce, natenczas pamięć pobytu jego w tym kraju i pamięć urzędowania będzie jedną z najmilszych chwil jego życia.

W końcu miał namiestnik dodać według rzeczonej korespondencyi *Dzn. Pozn.* te słowa:

„Powszechnem było mniemanie, że zmarły car chował w sercu swojem nienawiść dla Polaków. Mogę was zapewnić, panowie, że mniemanie to było mylnem i że w ostatnich mianowicie czasach kochał Polaków i odzywał się o nich zawsze z uznaniem i szacunkiem, czego dowodem łaskawe przychylenie się do przyszłego uwzględnienia potrzeb dla kraju tego i ulg spodziewanych. Niemniej dowodem tego są słowa jego w rozmowie z biskupem żmudzkim Bereśniewiczem, które dowodzą zarazem, że nie miał także nienawiści ani chęci tępienia wiary katolickiej."

KRONIKA

— **O wylewach** otrzymaliśmy dziś z Brzeżan drogą telegraficzną następujące doniesienie: W Podhajcach dnia 20 b. m. przerwana została grobla stawu. Most na gościńcu rządowym runął. Komunikacya z Manasterzyskami w skutek tego przerwana. Starostwo wysłało tam inżyniera.

— **W krajowej szkole** gospodarstwa lasowego rozpoczną się egzamina z pierwszego półrocza dnia 24 marca i trwać będą do 11 kwietnia. Egzamina te odbywać się będą publicznie.

— **W teatrze** dziś na benefis p. W. Woleńskiego komedya w 5 aktach Feuilleta p. t. *Montjoye.*

§ **Ruch chorych** w lwowskim szpitalu powszechnym wykazywał w miesiącu lutym następujące cyfry: Z końcem stycznia r. b. pozostało chorych 474; przybyło w lutym 643; było przeto ogółem leczonych 1117. Wydalono wyzdrowiałych 435; niewyleczonych 50; z polepszeniem zdrowia 86; umarło 65; ubyło tedy razem 636. Pozostało z końcem lutego 481 chorych.

* **Zapiski policyjne.** Skradziono handlarzowi owoców R. O. z piwnicy na ulicy Bożniczej 2 srebrne lichtarze, duży srebrny puhar i 5 takichże małych kieliszków, solniczkę, sprzęcik na gwoździki, etażerkę, 4 łyżki, znaczone literami E O. i 3 łyżeczki, 3 noże i 3 widelce ze znakiem E. O. łącznej wartości 300 zł.; pani R. E. skradziono z pomieszkania kartkę zastawniczą gal. zakładu kr. na damski zegarek złoty, niebiesko emaliowany i złoty długi łańcuszek wartości 100 zł. które to rzeczy przez sprawcę wykupione zostały; pani H. W. skradziono z kieszeni płaszcza czerwony skórkowy pugilares z kwotą 26 zł. — Straż policyjna aresztowała R. K. za podejrzane posiadanie surduta granatowego, a W. K. za posiadanie portmonetki z białej skórki z kwotą 14 zł. i z złotym pierścionkiem z krwawnikiem. — Złożono w policyi znalezioną chustkę czarną i kartkę zastawniczą na katankę. — Pan N. L. zgubił w kasie teatralnej hr. Skarbka złoty pierścionek znaczony literami N. L. z datą 24/2 1872.

— **Ksawera Towiańska**, córka głośnego w swoim czasie mistrza Andrzeja Towiańskiego, umarła przed kilkoma dniami w Kielcach, w stanie panieńskim.

— **Biuletyn meteorologiczny** tygodniowy stacyi centralnej z soboty zapowiada na najbliższe dni silne wiatry zachodnie i północno-zachodnie, które sprowadzą słotę. W ubiegłym tygodniu nawet w południowych krajach nastąpił zwrot zimowy, a we Włoszech i na półwyspie Bałkańskim spadły śniegi przy ujemnej temperaturze powietrza.

— **Z kroniki sądowej.** Trybunał apelacyjny w Haadze zmienił wyrok śmierci, wydany na mordercę 13 letniego chłopczyka Bogaerta, Jana de Jongh, na karę 25 letniego więzienia w domu poprawy. — Najwyższy trybunał w Nowym Jorku zatwierdził w tych dniach wyrok niższych instancyj, skazujący jedno z przedsiębiorstw kolejowych w Stanach Zjednoczonych na zapłacenie 35.000 dolarów majorowi Harald, który w skutek wypadku na kolei podczas jazdy odniósł takie skaleczenia, że nie może pracować.

— **Wystawa w Rzymie.** Dnia 16 b. m. zawiązał się w Rzymie pod przewodnictwem księcia Gabriela komitet, złożony z najwpływowszych osobistości, dla urządzenia wystawy powszechnej w wiecznem mieście, w latach 1885—1886. Książę d'Aosta proklamowany został honorowym prezydentem przedsięwzięcia, które tym sposobem weszło na drogę urzeczywistnienia.

(*w*) **Nagrobek Chopina.** Celem utrzymania pomnika wzniesionego na grobie Chopina na cmentarzu paryskim Père-Lachaise, otwartą została składka publiczna u wydawców dzieł muzycznych Durand, Schoenewerk et Comp. w Paryżu. Składkę tę w tych dniach zamknięto i komitet, w skład którego wchodzili ks. Czartoryski, Eichtal, Franchomme i Gaward, oraz ks. Marcelina Czartoryska, baronowa N. Rotszyld i pani Dubois, postanowił sumę zebraną oddać firmie wielkiej fabryki fortepianów Pleyela. Reprezentant tej firmy Wolf zobowiązał się za sumę zebraną zakupić rentę i z dochodu utrzymywać nagrobek, którego istnienie zostało tym sposobem zabezpieczone.

— **W okropny sposób** odebrał sobie w tych dniach życie 26letni lekarz dr. Józef Kustar w Lele na Węgrzech, jak się zdaje w przystępie obłąkania. W mieszkaniu swoich krewnych pod nieobecność domowników ułożył ze sprzętów i mebli dużą piramidę na środku pokoju, na szczycie jej ustawił fotel i usiadłszy na nim podpalił to wszystko, a nadto strzelił do siebie z rewolweru. Kiedy nadbiegli ludzie, ogień szerzył się po pokoju, a z płomieni wydobyto już trupa na pół zwęglonego. — Podczas przedstawienia w paryskim teatrze *Variétés* przed kilkoma dniami w chwili, kiedy ulubiona aktorka pani Judic śpiewała kuplet zabawny, rozległ się w amfiteatrze huk wystrzału. Powstał ogromny popłoch; pani Judic omdlała na scenie, wielu widzów usiłowało wyjść. Huk pochodził z loży na drugiem piętrze, gdzie ujrzano młodego człowieka słaniającego się po wystrzale. Obecny komisarz policyi sprawdził też wkrótce, że był to zamach samobójczy, wykonany przez 18 letniego komisanta Alberta Blaye, który jednak zranił się tylko lekko i po kilku minutach odzyskał przytomność. Na zapytanie komisarza o powód targnięcia się na własne życie, odpowiedział Blaye: „Tego panu nie powiem, ponieważ choćbym powiedział, pan byś mnie nie zrozumiał“.

— **Wielki pożar** zniszczył dnia 13 b. m. kopalnie w Wallefield (Massachusetts), wartości przeszło miliona zł.

— **O wielkiej kradzieży** rozmaitych kosztowności w mieszkaniu sędziwego generała francuskiego Schramma, donosiliśmy przed kilku miesiącami. Skradzione przedmioty ocenione zostały na 600.000 franków, a jakkolwiek później wyśledzono i uwięziono sprawców, wzbraniali się oni wyjawić miejsce, w którem ukryli zdobycz i tylko papiery wartościowe, pochodzące z tej kradzieży, znaleziono przy nich. W tych dniach dopiero jeden ze złoczyńców zgłosił się do sędziego śledczego z zeznaniem, że skradzione srebra i brylanty ukryte są w kamieniołomie pod Paryżem. Jakoż rzeczywiście komisya sądowa, udawszy się na wskazane miejsce, znalazła zakopany w ziemi skarb ten. Srebra były stopione w bryłę, ważącą 50 kilogramów, a skradziona złota tabakierka i inne kosztowności znalazły się nienaruszone w żelaznej skrzyneczce.

— **W fabryce dynamitu** w Maresfeld dnia 10 b. m. eksplodowało 60 centnarów żelatyny, służącej do fabrykacyi owego materyału wybuchowego. Huk słyszany był na wiele mil wokoło. Wybuch zburzył prawie wszystkie budynki fabryczne, z robotników jednak cudem prawdziwym żaden nie utracił życia.

— **W kopalni węgla** pod Hamersleben w skutek nagłego zalewu 11 górników utraciło w tych dniach życie, a także liczba zdołała ujść cało.

— **W skutek wybuchu** kotła parowego w jednej z fabryk w Buffalo 6 osób utraciło życie, a 7 doznało uszkodzenia.

— **Sąd doraźny.** W pobliżu miejscowości Jonesboro, w Stanie Arkansas, czterej murzyni zamordowali pewną kobietę. Rozdrażnieni mieszkańcy, schwytawszy winowajców, sami skazali ich na śmierć i wyrok wykonali bezzwłocznie.

— **Rozbójniczy napad** wykonany został w tych dniach przez trzech zamaskowanych opryszków nocą na budynek pocztowy w Nagy-Enyed. Poczmistrz Fryderyk Nagler zmuszony został do otworzenia kasy a następnie zaduszony. Rabusie zabrali 1.200 zł. w gotówce, w pospiechu zaś nie tknęli kwoty 400 zł. i listu pieniężnego z kwotą 1.000 zł. W ciągu pięciu lat ostatnich trzeci to już rabunek na poczcie w Nagy-Enyed.

— **O zawaleniu** się mostu 1.600 metrów długiego nad rzeką Solway Firth w Szkocyi donoszą dzienniki angielskie. Runęło mianowicie w skutek wadliwej konstrukcyi pięć przęseł tego olbrzymiego mostu, a katastrofa dlatego tylko nie sprawiła wielkiego rozgłosu, ponieważ przypadkowo nikt życia nie utracił. W krytycznej chwili znajdowali się na moście czterej dozorcy kolejowi, lecz kiedy pod naciskiem kry most chwiać się zaczął, zdołali wszyscy czterej ujść z życiem na brzeg.

— **Ważnego odkrycia** dokonał świeżo według doniesienia londyńskiego *Athenaeum* uczony p. Hormuzd Rassam, który dla brytyjskiego muzeum od dwóch lat zajmuje się badaniami archeologicznemi w okolicy starożytnej Niniwy i Babilonu. W niewielkiej odległości od dzisiejszego Bagdadu znalazł p. Rassam nad słynnym starym kanałem Nahr-Mallta (Flumen-Regium) szczątki nieznanego dotychczas wcale miasta babilońskiego, między którémi wiele cennych napisów. — Przy przekopywaniu pola w pobliżu zamku Brussy, w departamencie francuzkim Dordogne, znaleziono niedawno 40 monet złotych, z wizerunkiem cesarza Wespazyana.

— **Dziesiątą rocznicę pożaru,** który dnia 8 października 1870 zniszczył prawie do szczętu miasto Chicago w Stanach Zjednoczonych, zamierza to miasto obchodzić otwarciem wielkiej biblioteki publicznej, której założenie kosztowało milion zł. Świetny to istotnie pomnik odrodzenia i rozkwitu miasta, które przed 10 laty było kupą gruzów.

— **Wilk wściekły** wpadł w tych dniach około godziny 3 po południu do miasteczka Święcian, w gubernii wileńskiej, i pokąsał kilkanaście sztuk zwierząt domowych i kilka osób. Wilka w końcu zabito.

— **Obrazek obyczajowy,** jedyny w swoim rodzaju, wyjmujemy z kroniki sądowej warszawskiej. W sądzie kryminalnym warszawskim toczyła się w zeszłym tygodniu rozprawa główna w procesie izraelity nazwiskiem Piórnik, który był oskarżony o trzy kradzieże z włamaniem. Po ogłoszeniu wyroku, skazującego obżałowanego na półtrzecia roku rot aresztanckich, żydzi znajdujący się w sali rozpraw podnieśli ogromny krzyk i harmider niepodobny do opisania, i z zaciętością właściwą sobie poczęli wymyślać świadkom, którzy zeznali prawdę na niekorzyść obżałowanego. Rozdrażnienie wzrosło jeszcze bardziej na korytarzu i ulicy, a silnie nacierani świadkowie tylko dzięki dorożkom zdołali uniknąć guzów!

— **O kradzieży brylantów** wartości 100.000 zł. z magazynu jubilera londyńskiego Bryce Wright'a, donieśliśmy przed dwoma tygodniami. W tych dniach dopiero powiodło się wyśledzić policyi w Wiedniu człowieka, podejrzanego o sprawstwo tej kradzieży. Człowiek ten usiłował sprzedać jubilerom wiedeńskim przedmioty, które wrzekomo pochodzić mają z owej kradzieży, dotychczas jednak nie przyznał się do winy.

Z Izby sądowej.

(*Spółka włościańska.*)

(*L.*) W lwowskim sądzie karnym toczy się wobec sędziów przysięgłych rozprawa główna, która w smutny sposób charakteryzuje niektóre stosunki gminne. Na ławie oskarżonych zasiadają cztery osoby, którym prokuratorya zarzuca piętnaście czynów karygodnych a mianowicie zbrodnię oszustwa, krzywoprzysięstwa, sprzeniewierzenia i ciężkiego uszkodzenia ciała.

Włościanie gminy Jastrzębicy, Wołświna i Tyszycy w powiecie Sokalskim postanowili w r. 1872 kupić od hr. Andrzeja Renarda dobra tabularne Jastrzębica, Wołświn i Tyszyca. W tym celu zawiązała się spółka, do której przystąpiło z gminy Jastrzębica 120, z Wołświna 111 a z Tyszycy 43 włościan. Dla przeprowadzenia kupna wybrała spółka z gminy Jastrzębicy na pełnomocnika Aleksandra S i e m i r a d z k i e g o, pisarza gminnego, i gospodarza Matwija T c h ó r z a; z gminy Wołświna włościanina Iwana Ł o b a j a a z Tyszycy włościanina Hrycia M i e l n i k a i Aleksandra S i e m i r a d z k i e g o. Zakupno dóbr przyszło do skutku w lipcu 1873 r. a wymienieni pełnomocnicy zostali zaintabulowani jako właściciele a mianowicie każdy na jednej czwartej części, spółka chciała bowiem zaciągnąć znaczniejszą pożyczkę a żaden bank nie chciał mieć do czynienia z 274 właścicielami. Wymienieni pełnomocnicy zostali także upoważnieni do administracyi kupionych dóbr. Panowie administratorowie pomyśleli najpierw o sobie. Pisarz Siemiradzki, korzystając z faktycznego stanu tabularnego, umówił się z swoimi pozornymi współwłaścicielami, że jako tabularni właściciele odstąpią sobie nawzajem na wyłączną własność pojedyncze części dóbr. Nakłonienie powyżej wymienionych włościan nieumiejących ani czytać ani pisać, niemających zresztą wyobrażenia o stosunkach prawnych, było rzeczą nader łatwą. Stanęli tedy wszyscy pp. pełnomocnicy i administratorowie przed notaryuszem w Sokalu i spisano kontrakty, według których Tchórz, Łobaj i Mielnik odstąpili Siemiradzkiemu na własność cały jeden folwark, Siemiradzki zaś Łobaj i Mielnik w zamian Matwijowi Tchórzowi osobną realność a nareszcie Siemiradzki, Tchórz i Mielnik Iwanowi Łobajowi niektóre parcele gruntowe. Siemiradzki na podstawie kontraktu wszedł w posiadanie folwarku a następnie jako swoją własność sprzedał go p. Piaseckiemu za 2000 zł. Tchórz zaś i Łobaj są do tej chwili w posiadaniu zapisanych sobie gruntów.

Oskarżeni tłómaczą się tem, że byli uprawnieni do takich aktów, które były tylko formalnem dopełnieniem przyrzeczeń, poczynionych im ustnie przez spółkę, tytułem wynagrodzenia za administracyę. Jaka to była administracya, pokazało się najlepiej, bo członkowie spółki są obecnie narażeni nietylko na przymusową sprzedaż dóbr, ale nadto na utratę dawnych realności swoich, na które pozaciągali znaczne pożyczki w banku włościańskim. Czynsz dzierżawny za Jastrzębicę wynosił dawniej rocznie 1800 zł. Siemiradzki, objąwszy administracyę wypuścił te dobra w dzierżawę pp. Zellermajerom na 11 lat za ogólną sumę 9000 zł. czyli rocznie 820 zł. a uczynił to dlatego, bo wziął od dzierżawców tytułem porękawicznego 1000 zł. dalej sprzedał p. Klugerowi sto kilkadziesiąt morgów lasu i wziął od niego tytułem „porękawicznego“ 750 zł. za to, iż pozwolił mu w pień wyciąć cały las bez pozostawienia chociażby tylko jednego nasiennika, a powinno ich być na morgu co najmniej 600 sztuk. Sprzedając dwom innym przedsiębiorcom Kratzowi i Horowitzowi stokilkadziesiąt morgów lasu, opuścił im z ceny kupna 600 zł., otrzymawszy 300 zł. tytułem „porękawicznego.“

Siemiradzki był także plenipotentem spółki włościan w Tyszycy i domagał się wynagrodzenia za swoje trudy. Gmina uchwaliła dać Siemiradzkiemu z lasu 300 sągów drzewo olchowego. Gdy Siemiradzki sprzedał to drzewo jakiemuś izraelicie po 1 złr. za sąg, oświadczyli mu włościanie Tyszycy, że sami odkupią to drzewo za tę cenę i istotnie dali mu na zadatek 150 zł. a drugich 150 zł. mieli dać później. Tymczasem dowiedzieli się, że Siemiradzki sprzeniewierzył podatki rządowe złożone przez nich w jego ręce i postanowili nie wypłacić mu owych 150 zł. Cóż robi na to Siemiradzki? Oto wnosi przeciw pojedyńczym członkom gminy Tyszyce oddzielne pozwy o zapłacenie 19 zł. 76 ct., motywując pozwy tem, że 43 włościan należących do spółki Tyszyckiej obowiązało się wypłacić mu za trudy około nabycia dóbr 1000 zł. i że na rachunek tego wynagrodzenia dano mu tylko 150 zł. Przy rozprawie dnia 2 października Siemiradzki zaprzysiągł nawet to kłamstwo. Włościanie musieli się zgodzić na uznanie pretensyi i dopiero w śledztwie karnem wyszło na jaw krzywoprzysięstwo.

Z lasów tych sprzedawał Siemiradzki drzewo opałowe i budulcowe na własną korzyść, ze szkodą spółki, sprzeniewierzył kwotę przesłaną przez starostwo Sokalskie na rzecz miejscowych ubogich, dalej dopuścił się zbrodni sprzeniewierzenia sum podatkowych przedkładając pojedynczym kontrybuentom wyższe tabele płatnicze a nadwyżkę zatrzymując sobie. Grosz nieuczciwie wydarty wynosił w dwóch latach 619 zł. W końcu sprzeniewierzył Siemiradzki kwotę 91 zł., która należała członkom gminy jako zwrot podatków z powodu klęsk elementarnych, a przedtem jeszcze 166 zł. przyznane gminie jako opust podatkowy za klęski elementarne.

W r. 1875 skończyła się czynność Siemiradzkiego jako pisarza gminnego w Jastrzębicy i urzędowanie to objął Józef Lewitowicz, który wstąpił w ślady swojego poprzednika i według akt oskarżenia, przedkładał podatkowym kontrybuentom wyższe tabele płatnicze, pobierał wyższe podatki, niż się rzeczywiście należało, nadwyżki chował do własnej kieszeni, a od czasu do czasu przywłaszczał sobie wprost całe sumy składane w jego ręce tytułem podatków. Takim sposobem przywłaszczył sobie Lewitowicz ogółem co najmniej 1200 zł., i obecnie stoi pod zarzutem zbrodni oszustwa i sprzeniewierzenia.

Po 9cio-dniowej rozprawie zapadł w sobotę werdykt sędziów przysięgłych i wyrok trybunału. Aleksander S i e m i r a d z k i, karany już raz za sprzeniewierzenie podatków, skazany został za sprzeniewierzenie drzewa i podatków w gminie Tyszycach w kwocie 245 zł. na ośm miesięcy więzienia. Józef L e w i t o w i c z za sprzeniewierzenie podatków na szkodę gminy Hohołów, w kwocie 128 zł., tudzież za zbrodnię ciężkiego uszkodzenia ciała, został skazany na ośm miesięcy ciężkiego więzienia zaostrzonego jednym postem w tygodniu; zaś Iwan Łobaj i Mikołaj T c h ó r z na podstawie prawie jednogłośnego werdyktu pp. przysięgłych, zostali uwolnieni od oskarżenia.

GOSPODARSTWO I HANDEL

⁂ **Izba inżynierska.** Dnia 13 marca b. r. odbyło się piąte posiedzenie Izby inżynierskiej, na którem prócz spraw bieżących ułożono taryfę do wynagrodzenia dla członków za prace geometryczne, która po wydrukowaniu wraz z przyjętą poprzednio taryfą za prace architektoniczne rozesłaną być ma do Izb adwokackich, notaryalnych, instytucyj finansowych, do Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie i we Lwowie wraz z spisem członków i odezwą, w której ma być powołany § 2 statutu litera f., na podstawie którego Izba inżynierska przyjmuje zamówienia na wszelkie czynności techniczne, jakoto podejmowanie technicznych sprawozdań, orzeczeń, oszacowań, wypracowanie projektów i planów oraz prowadzenie budowy i itp. Tegoż dnia po południu odbyło się doroczne walne zgromadzenie stowarzyszenia inżynierów, architektów i geometrów cywilnych. Odczytano między innemi sprawozdanie z czynności izby inżynierskiej, która poczyniła usiłowania, aby mało dotąd znane w kraju stanowisko upoważnionych cywilnych techników oraz ich zakres działania u władz krajowych i w szerszych kołach społeczeństwa naszego znalazły większe uznanie. Uchwalono następnie wezwać członków do nadsyłania cen materyałów budowlanych i robocizny z różnych okolic kraju do Izby inżynierskiej oraz podawania nazwisk i adresów zdolniejszych rękodzielników. W końcu powzięto uchwałę ażeby walne zgromadzenie, przypadające w marcu r. p., odbyło się w Krakowie.

⁂ **Instrukcya do wnoszenia reklamacyj** w sprawie podatku gruntowego wraz z taryfą klasyfikacyjną, uchwaloną przez centralną komisyę podatkową w Wiedniu, wyjdzie temi dniami staraniem Towarzystwa gospodarskiego i będzie rozesłana bezpłatnie w większej ilości egzemplarzy wszystkim Radom powiatowym, tudzież oddziałom obu Towarzystw rolniczych, krajowych, niemniej wszystkim zgłaszającym się, o ile zapas starczy.

OSTATNIA POCZTA

Według telegramu nadeszłego wczoraj z Kairu N a j d o s t. A r c y k s i ą ż ę R u d o l f polował onegdaj nad jeziorem Mendaleh, w skutek wiatru jednakże był zmuszony powrócić do Port-Said, gdzie przybył wieczorem tegoż dnia, wczoraj zaś oczekiwanym był w Kairze.

Telegram z Kairu donosi, że stojący w porcie aleksandryjskim jacht khedywa „Machrussa“ otrzymał rozkaz odpłynięcia we czwartek do Suezu, gdzie wsiądzie nań J. C. W. Następca Tronu arcyksiążę R u d o l f. Baron Schäffer towarzyszyć będzie Jego Ces. Wysokości w podróży przez kanał suezki.

Wiener Ztg. z 19 b. m. ogłasza nominacyę radcy dworu przy namiestnictwie w Innsbrucku Dr. Wiktora P o z z i radcą ministeryalnym w ministerstwie oświaty z tytułem i charakterem szefa sekcyi Dr. Pozzi objemuje agendy barona L e m a y e r a, który jak wiadomo, przed kilku tygodniami mianowany został radcą przy trybunale administracyjnym.

Na jutrzejszem posiedzeniu Izby deputowanych rozpocząć się ma drugie czytanie ustawy o ogólnej k w o c i e p o d a t k u g r u n t o w e g o. Po ukończeniu obrad nad tą sprawą, która zajmie prawdopodobnie ze dwa posiedzenia, przystąpi Izba do r o z p r a w b u d ż e t o w y c h.

Ceremonia pogrzebowa cara Aleksandra II odbyła się pozawczoraj z nadzwyczajną pompą i pełną przepychu okazałością. Policya zarządziła najrozleglejsze środki ostrożności — nikomu niewolno było przypatrywać się orszakowi z balkonu lub z otwartego okna. Na czele konduktu jechały oddziały kawaleryi w pysznych fantastycznych kostiumach; pierwszy oddział cały czerwony, drugi żółty, trzeci w karacenach stalowych. Za temi oddziałami niesiono sztandar cesarski i szły liczne oddziały najrozmaitszej broni, heroldowie i chorążowie. Za nimi jechał rycerz cały w złotej zbroi, w złotym hełmie z białym pióropuszem, z mieczem trzymanym do góry. Dwaj oficerowie prowadzili konia. Za rycerzem złocistym szedł pieszo rycerz czarny, zakuty cały w pancerz i zbroję żelazną z mieczem pochylonym ku ziemi. Z kolei niesiono dużą chorągiew żałobną, potem herby wszystkich krajów imperium, niesione przez generałmajorów. Następowały deputacye włościańskie, gildy kupieckie, *dumy* i zakłady naukowe. Dwaj wyżsi oficerowie nieśli olbrzymi wieniec wawrzynowy. Z kolei szli dostojnicy i radcy stanu, a za nimi niesiona na poduszkach obwleczonych złocistym brokatem wszystkie insygnia orderowe zmarłego cara, korony i mitry. Koronę cesarską, całą w dyamentach, niósł generał. Za koroną postępowała cała armia duchowieństwa i śpiewaków; korespondent *Kölnische Zeitung* powiada, że księży było przeszło 1000. Za duchowieństwem postępował rydwan żałobny z trumną, otoczony przez czterech generałów. Rydwan okryty był baldachimem złocistym z koroną cesarską u szczytu, otoczoną dwunastu hełmami o zamkniętych przyłbicach. Cały rydwan obity był czarnym aksamitem, a ciągnęło go 8 koni w czarnych czaprakach, prowadzonych przez 8 masztalerzy. Na złotej trumnie z zwłokami cara leżał płaszcz cesarski, hełm, szabla i szarfa Sześćdziesięciu paziów z gorejącemi pochodniami kroczyło po obu bokach rydwanu. Tuż za rydwanem postępował nowy car Aleksander III w uniformie preobrażeńskiego pułku, za nim książęta zagraniczni i rodzina carska. Mnóstwo wojska wszelkiej broni zamykało kondukt olbrzymi, który przeciągał przez półtora godziny. Porządek przez cały czas pogrzebu nie został nigdzie zakłócony.

Köln. Ztg. umieszcza następujący telegram z Petersburga 19 b. m.: „Obawiano się tutaj, aby nihiliści z okazyi pogrzebu cara nie wykonali nowych zamachów. Poli-

cya zarządziła wszelkie środki ostrożności dla ochrony orszaku pogrzebowego; ulice były zamknięto i obsadzone wojskiem, a ze statków na Newie musieli wszyscy nawet właściciele wysiąść na ląd. Aresztowania trwają dalej; policya śledzi za drukarnią rewolucyjnego dziennika *Narodnaja Wolja*, która według wszelkiego prawdopodobieństwa znajduje się w Petersburgu a nie zagranicą. Opowiadają tu, że Loris-Melikow zwołał do siebie wszystkich tajnych agentów policyi a równocześnie zarządził w ich mieszkaniach rewizyę, która nie była bezskuteczną.

Według telegramów petersburskich otrzymanych w sobotę w Berlinie, policya rossyjska w pewnym sklepie piekarskim w Petersburgu aresztowała 73 osób. W ich liczbie mają się znajdować przywódcy sprzysiężenia nihilistowskiego, którzy, jak się zdaje, wszyscy się zjechali do Petersburga.

W mieszkaniu Nawrockiego, który się zastrzelił, a którego inne źródła nazywają także Fesenko, znaleziono 10 bomb, których skład został już zbadany. Technik, który się tem zajmował, pracował 6 godzin nad każdą bombą, ze względu, że potrzeba było największej ostrożności.

Według doniesień genewskich Rocheforta do dziennika *Intransigeant* nihiliści mieli zamiar jednocześnie z carem pozbawić życia następcę tronu, który jednak przypadkowo tylko nie pojechał razem z ojcem do ujeżdżalni.

Emigranci rossyjscy bawiący w Genewie: Dragomanow, Durassow i Krapotkin ogłosili oświadczenie, że nie komunikują żadnych szczegółów Rochefortowi.

Według telegramów *Wiener Allg. Ztg.* w jednym z pałaców cesarskich miano znaleźć pismo z pogróżką, że jeśli nie nastąpią zmiany, to nowy car jednocześnie ze swym ojcem pochowany zostanie.

Nowych szczegółów uzupełniających opis zamachu jest bardzo mało.

Naoczny świadek podporucznik Mitrofan Dmitrjewicz Krachotkin zeznał, że car, wyskoczywszy z powozu po rzuceniu pierwszej bomby, przystąpił do grupy trzymającej Ryssakowa i rzekł: *Eto on! charaszo, charaszo!* poczem odszedł i gdy był zwrócony plecami do chodnika nastąpiła druga eksplozya, tak silna, że zeznający opowiada, iż został formalnie podrzucony w górę.

Według telegramów pism wiedeńskich lekarz Dworjaszyn miał oświadczyć, że gdyby był na miejscu zamachu obecny jaki fachowy chirurg i gdyby otaczający cara nie stracili głowy, car przez wczesne przewiązanie arteryi mógłby być ocalony.

Gazeta *Ulcj* podaje następujący dziwny szczegół: „Przed dwoma tygodniami Aleksander II spostrzegał każdego rana nieżywe gołębie na swojem oknie. Okazało się, że olbrzymi ptak drapieżny obrał sobie siedlisko na dachu pałacu Zimowego. Wszelkie zabiegi o zabicie go okazywały się daremnemi w ciągu dni kilku. Okoliczność ta zaniepokoiła cara Powiadał, że jest to złym znakiem. Nakoniec ustawiono pułapkę, w którą ptak się złapał za nogę, ale był na tyle silny, że uciekł, unosząc z sobą pułapkę, i upadł na dziedzińcu pałacowym, gdzie go nakoniec schwytano. Była to kania tak niezwykłych rozmiarów, że postanowiono oddać ją do muzeum.

W turyńskiej *Gazetta del Popolo* z dnia 15 b. m. czytamy: „Księżna Dołgorukowa, małżonka zamordowanego cara, ma przyjaciółkę Rossyankę w Turynie. W pierwszych dniach bieżącego roku napisała księżna list do swej przyjaciółki z prośbą, aby się wywiedziała, czy nie możnaby w Piemoncie nabyć jakiej eleganckiej willi, w którejby cesarz mógł przepędzać kilka miesięcy w roku. Księżna dodała, że cesarz zdecydowany jest abdykować. Niewiadomo nam, pisze dziennik wspomniany, czyli projekt kupienia willi został zrealizowany, to jednak pewna, że list taki istnieje i że był pokazywany kilku osobom w Turynie."

O zmianach, jakie w wyższych sferach petersburgskich mają nastąpić, inną podaje wersyę *Nat. Zt.* Według niej następcą ks. Gorczakowa ma zostać hr. Adlerberg, którego miejsce, jako ministra dworu, zająłby ks. Woroncow-Daszkow.

Według depeszy przesłanej do *Presse* z Petersburga, ostrzeżenia dane przez rząd *Gołosowi* i *Stranie* nie miały bynajmniej dążności reakcyjnej i nie przesądzają o nadaniu wolności prasie, lecz wydano je tylko w tym celu, ażeby aż do pochowania zwłok cara Aleksandra II utrzymać spokój umysłów w stolicy.

Car Aleksander III przyjął tytuł szefa wszystkich pułków, które przedtem nosiły nazwisko jego ojca.

Do Petersburga przybył w przeszły poniedziałek generał Kaufmann, przywożąc raporta Skobelewa o kampanii przeciw Turkmenom, jednakże wskutek zaszłych wypadków Skobelew został wezwany osobiście do Petersburga.

Na koronacyę cara ma się udać z Warszewy deputacya, której przewodniczyć będzie margr. Zygmunt Wielopolski. Koronacya ma się odbyć d 3 kwietnia, nie jest to jednak jeszcze data urzędownie oznaczona.

Objawy oburzenia z powodu zamachu petersburskiego nie skończyły się jeszcze. Wczorajsze telegramy doniosły, że w Rzymie prezes senatu zagaił posiedzenie oświadczeniem, iż sądzi, że będzie tłómaczem uczuć członków Izby wyższej, wyrażając oburzenie i współczucie. Słowa te przyjęto z jednomyślną aprobacyą i senat uchwalił podać do wiadomości rządu rossyjskiego słowa prezesa.

W Belgradzie odbyło się uroczyste nabożeństwo za cara Aleksandra II, na którem byli obecni oboje księstwo.

Książę Walii ma dzisiaj wyjechać do Petersburga, prawdopodobnie w towarzystwie małżonki.

Köln. Ztg. otrzymała z Paryża pod d. 19 b. m. następującą depeszę: Z okazyi uczt wyprawionych przez komunistów, uwięziła policya trzy ważne osobistości. Od dłuższego już czasu była policya na tropie głównego naczelnika nihilistów Czerkosowa, urodzonego w Tyflisie, liczącego 35 lat życia. Wczoraj, skoro powrócił z uczty, na której przewodnictwo objęła Ludwika Michel, poznali go trzej agenci policyjni i odstawili do więzienia. Równocześnie aresztowano niejakiego Jealliot, robotnika, który się opierał energicznie uwięzieniu Czerkasowa. Człowiek ten ma być najskrajniejszym anarchistą. Trzecim uwięzionym jest niemiecki socyalista Dawid. Głoszą, że aranżerowie uczt dla komunistów mają być pociągani sądownie do odpowiedzialności. Policya skonfiskowała wczoraj w urzędzie celnym na stacyi Petite Croix dwie torby z fotografiami, które miały posłużyć jako środek do rozpowszechniania propagandy nihilistycznej we Francyi Fotografie te przedstawiają na odwrotnej stronie szubienice. kajdany, topory katowskie i sztylety, a w środku w językach rossyjskim i francuskim napis: „Socyalistyczno-rewolucyjni bojownicy i męczennicy". Obok tych symbolów pokazują się fotografie Czubarowa i Sołowiewa, obwieszonych w r. 1879, Osińskiego w tymże roku ukaranego szubienicą, dalej skazanego do robót przymusowych Miszkina i Subotinej, Witaszewskiego, i braci Iwiczewiczów zmarłych z ran w śledztwie. Całą tą wiązankę oplata wieniec z łańcuchów i sznurów.

Redaktor organu socyalistycznego wychodzącego w Kopenhadze, został aresztowany i pociągnięty do odpowiedzialności za obrazę rządu rossyjskiego.

W nocy z dnia 15 na 16 b. m. odbyło się w Nowym Yorku zgromadzenie nihilistów, celem wyrażenia radości z powodu zamordowania cara. Głównymi mowcami byli Rossyanie Klemenko i były niemiecki deputowany Hasselmann. Telegram mówi, że ten ostatni w mowie swojej okazał prawdziwą krwiożerczość i najdzikszy fanatyzm.

W komisyi budżetowej sejmu pruskiego przyszło do konfliktu pomiędzy rządem i parlamentem niemieckim, z powodu funduszu na koszta przyłączenia Altony do związku celnego. Rząd twierdzi iż może ten wydatek zarządzić w drodze administracyjnej, komisya zaś jest zdania, iż uchwalenie go należy do parlamentu i zamirza wnieść rezolucyę zastrzegającą prawo izby.

Rada ministrów w Paryżu zajmowała się w sobotę kwestyą wyborów zbiorowych. Następnie zaczęła krążyć wieść o przesileniu ministeryalnem w gabinecie francuskim, która utrzymuje się dotychczas, pomimo że potwierdzenia jej nie ma. Ministrowie Cazot, Constans i Farre, zwolennicy wyborów zbiorowych, są zdania że gabinet powinien w tej sprawie zachować się neutralnie. Rozstrzygnięcie ma nastąpić dzisiaj lub jutro.

Według dziennika *Voltaire*, istnieje intryga, mająca na celu usunięcie powyżej wymienionych ministrów z gabinetu

W kołach przeciwnych Gambecie krąży wieść, że zamierza on złożyć prezydenturę izby, ażeby jej pozostawić zupełną wolność działania.

Doktorzy i chirurgowie szpitali paryskich, w liczbie 95, zaprotestowali przeciw projektowi usunięcia sióstr miłosierdzia od służby szpitalnej.

Izba niższa angielska przyjęła bez dyskusyi pozycyę budżetu ustanawiającą cyfrę wojska w następującym roku finansowym na 134.000 ludzi.

Z Londynu donoszą, że w porcie Leith przytrzymano ładunek zawierający 10.000 nabojów eksplodujących, przybyły z Nowego Orleanu a przeznaczony, jak się zdaje, dla fenistów.

Według wiadomości z *Newcastle*, pomimo układów pokojowych z Boerami, wojska posuwają się ku obozowi pod Mountprospect, a Boerowie pracują od kilku dni nad ufortyfikowaniem swego stanowiska pod Laongsneck. Ogólnem jest przekonanie, że Boerowie nie zgodzą się na obsadzenie militarne Transvaalu, co ma być głównym warunkiem postawionym przez Anglików.

Choroba króla szwedzkiego budziła przez pewien czas obawy. Zapalenie płuc powiększało się. Sen jest dobry, lecz musi być wywoływany narkotykami. Stan ogólny dziś już jest zadawalniający. Telegram z d. 18 b. m. mówi o znacznem polepszeniu.

Rząd rumuński porozumiał się już z rządem bułgarskim względem budowy wspólnego mostu kolejowego na Dunaju pod Sistowem, zastrzegł jednakże, że następnie most pod Giurgiewem budowany będzie także wspólnym kosztem. Budowa ma się rozpocząć w roku przyszłym i trwać będzie dwa lata.

Wybuch powstania na Krecie, według wiadomości z tej wyspy, jest prawdopodobny. Rząd turecki wysłał do Kanei okręt wojenny Cheref-Ressau z dwoma batalionami redyfów.

Wczoraj otrzymany telegram ajencyi Havasa z Konstantynopola doniósł, że Porta przedłożyła nareszcie ambasadorom propozycye w sprawie greckiej, zgadzając się w Tessalji na linię przechodzącą przez Pireus i obejmującą Larissę, Trikalę i Volo. W Epirze jednak Porta odstępuje tylko mały kawałek ziemi, leżący naprzeciw Prevezy, w zamian zaś za Epir zgadza się ustąpić Kretę.

Do *Daily Telegraph* piszą z Konstantynopola, że panuje tam wielkie oburzenie przeciw Anglikom. Poseł angielski Göschen miał napisać do sułtana list z pogróżką, że gdyby flota turecka w nieprzyjaznych dla Grecyi zamiarach opuściła Dardanelle, to może się spodziewać drugiego Nawarynnu.

Rząd grecki prowadzi bardzo pilnie roboty nad naprawą dróg. Sekcya Czerwonego krzyża otrzymała polecenie udania się na granicę i urządzenia ambulansów. Główna kwatera grecka ma być w tym tygodniu przeniesiona do Chalais.

Do Aten przybył jenerał amerykański Mac-Adamo z propozycyą utworzenia korpusu ochotników amerykańskich.

Z Aten donoszą, że król grecki amnestyonował 1227 więźniów.

Z Panamy donoszą, że tymczasowym prezydentem rzeczypospolitej peruwiańskiej wybrany został Calderron.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Petersburg, 20 marca. *Agence Russe* pisze. że wspólna akcya mocarstw przeciw Internacyonałowi, którą niegdyś zaproponował rząd hiszpański, wypłynie tym razem z oburzonego kilkakrotnemi zamachami uczucia panujących i ludów. zwłaszcza gdy istnieją dowody, że ostatni zamach zorganizowany został za granicą.

Śledztwo wstępne w sprawie zamachu zostało wczoraj ukończone, a akta oddane prokuratorowi Murawiewowi. Jest czterech oskarżonych: Russakow, który przyznał się do rzucenia bomby na cesarza, Jeljakow, który przyznaje się do udziału w przygotowaniach, Michajłow, który strzałami opierał się aresztowaniu i kobieta Hessa Helfman, która mieszkała z samobójcą Nawrockim.

W kołach rządowych istnieje zamiar zniżenia w 23 guberniach o 40 do 70 prct. opłat, jakie chłopi z powodu zniesienia poddaństwa uiszczać mają. Opłaty te przynosiły rocznie około 9 milionów.

Generał-majorowi Mrawińskiemu, inżynierowi prefektury policyi, który miał sobie zleconą rewizyę handlu sera na Ogrodowej ulicy i doniósł, że nic nie znalazł. wytoczono śledztwo. Obiega pogłoska, że także prefekt policyi, Fedorow, ma być demisyonowany. W skutek uchwały Rady miejskiej objęli od przedwczoraj radcy miejscy straż nad wszystkiemi domami przy ulicach, któremi orszak pogrzebowy przechodził.

Paryż, 20 marca. Obawa przesilenia ministeryalnego z powodu różnicy zdań w kwestyi wyborów zbiorowych nie ustaje.

Według wiadomości z Konstantynopola, Porta proponuje ustąpienie Krety, chce jednak ustępstwa w Tessalii ograniczyć do czterokilometrowego pasa ziemi. Mocarstwa obstają przy dawniej przyrzeczonych koncesyach w Tessalii obejmujących Volo i Larissę, oraz zgadzają się na odstąpienie Krety.

Konstantynopol. 20go marca. Układy w sprawie greckiej toczą się obecnie o linię pierwotnie proponowaną przez Portę. wraz z wyspą Kretą jako kompensatę za Prewezę.

Sztokholm, 20 marca. Król ma się lepiej. Następca tronu na czas choroby króla mianowany został regentem państwa.

Rzym, 20 marca. Najdost. Arcyksiążę Ludwik Wiktor odwiedził króla, który odwzajemnił wizytę.

Wiedeń, 21 marca. (*Tel. pryw.*) Odezwy wyborcze komitetu centralnego wiedeńskiej rady miejskiej. mające wybitną barwę polityczną, zostały skonfiskowane przez policyę.

Deutsche Ztg. donosi, że w Wiedniu w gmachu ambasady rossyjskiej rozlepione zostały plakaty nihilistowskie. zawierające pogróżki przeciw tutejszemu ambasadorowi rossyjskiemu. Plakaty te były podpisane dwiema literami.

Petersburg, 21 marca. (*Tel. pr.*) Rzeczoznawcy mieli oświadczyć. że mina podłożona w Małej Ogrodowej ulicy była wykonana z najwyższą techniczną znajomością przedmiotu. Od poniedziałku policya odbyła przeszło 30 rewizyj domowych i poczyniła bardzo ważne odkrycia.

Paryż, 21 marca. Dzienniki mówią o przesileniu ministeryalnem. Według dziennika *National* odbyły się narady między rozmaitemi politycznemi osobistościami. jakim sposobem doprowadzić do porozumienia w gabinecie.

W adresie przemawiającym za Boerami, podpisanym przez znakomitości polityczno-literackie francuskie, a adresowanym do przyjaciół w Anglii. powiedziano że Boerowie są synami Holandyi, starej sojuszniczki Francyi. i potomkami protestantów, których edykt nantejski wywołał z Francyi. Oprócz powinowactwa krwi łączy jeszcze Boerów z Francyą zasada nowego prawa narodów, że mogą one nadawać sobie prawa i nie znosić władzy. która tych praw nie uznaje. Reprezentanci tej zasady są Boerowie. Podpisami Francuzi zaklinają swoich przyjaciół w Anglii. ażeby rząd zachęcali do zawarcia pokoju. Adres ten w liczbie innych podpisali Victor Hugo, Henryk Martin. Legouvé, Renan. Schoelcher, Carnot.

Na walnem zgromadzeniu związku handlowego było obecnych 8.000 osób. Gambetta miał mowę przyjętą oklaskami, w której powiedział, że nie pragnie innego zadowolenia oprócz uznania współobywateli. Mowca wyraził wstręt do pewnych utopij i chimer które wstyd przynoszą robotnikom, a następnie wypowiedział przekonanie że kapitał i praca muszą współdziałać i wspomagać się wzajemnie, a nie walczyć z sobą i że rzeczpospolita jest formą rządu pod którą przebieg tej walki może być najpomyślniejszym.

Paryż, 21 marca. (*Tel. pryw.*) Sprawozdawca *Figara* miał posłuchanie u króla greckiego, który powiedział, że Gambetta jest wpraw-

dzie przyjacielem króla i filhelenistą, ale nigdy nie myślał o wysłaniu wojsk francuzkich do Grecyi. Armia grecka jest gotową do działania. Tessalja i Epir są w istocie greckiemi prowincyami. Lud grecki pragnie połączenia z niemi, a ponieważ Turcya zwleka załatwienie sprawy, więc armia grecka posunie się naprzód.

Rzym, 21. marca. Minister wojny Milon umarł.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 19go marca 1881, godzina 2 m. 30. Losy kredytowe 180·25, Węg. akcye kredyt. 263·—, Akcye anglo-austr. 124·50, Akcye banku Union 123·25, Akcye kolei Karola Ludwika 264·75, Akcye kolei północnej 225·50, Akcye kolei południowej 104·—, Akcye kolei Alföld. 15·50, Akcye kolei Elżbiety 203 75, Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 172·75, Akcye kolei węg. północno-wschodniej 154·—, Wiedeńskie losy 120.50, Akcye kolei Rudolfa —·—, Akcye kolei Albrechta —·—, Węgierskie obligacye państwa w złocie 87·30, Galicyjskie obligacye indemnizacyjne 99·40, Losy regulacyi Cissy 107.80, Losy tureckie 22.—, Węgierska renta 112·65, Akcye banku związkowego 125·25, Akcye banku obrotowego —·—. Akcye kolei węgiersko-galicyjskiej —·—, Akcye kolei państwowej —·—, Rubel papierowy 1·20¾. Węgierskie losy 114·—, Mark. niemiecki —·— Usposobienie spokojne.

Wiedeń, 19go marca 1881, godzina 5 min. 45. Akcye kredytowe 288·30, Anglo-Austryackie —·—, Unionsbank —·—, Kolei Karola Ludwika 264·50, Południowa —·—, Renta papierowa 73·52, Galicyjskie listy zastawne 103·40, Galicyjskie obligacye indemnizacyjne —·—, Galicyjski bank rustykalny 102·—, Losy z r. 1860 —·—, Napoleondor 9·30—, Rubel papierowy —.—. Usposobienie·—

Wiedeń, 21 marca 1881, godzina 10 min. 39. Akcye kredytowe 287·—, Anglo-Austr. 123·60, Akcye banku Union 122·10, Kolej Karola Lud. 265·10, Południowa —·—, Renta papierowa —·—, Galicyjskie listy zastawne —·—, Galicyjskie obligacye indemnizacyjne —·— Galicyjski bank rustykalny —·—, Losy z roku 1860 —·—, Napoleondor 9·3 ½ Rubel papierowy —·—. Usposobienie słabe.

Telegramy zbożowe z d. 19 marca. Wiedeń: Pszenica 11·25 do 12·25 zł., żyto 10 70 do 11 20 zł., okowita pr. 10.000 liter procent 32.50 do 32·75 zł. — Buda-Peszt: Pszenica 100 klgr. (na jesień) 11.32 do 11.37 zł., rzepak (sierpień — wrzes) 12·36 zł. Berlin: Pszenica żółta (na jesień) 211·50 żyto —·—, spiritus loco 53 80, olej rzepakowy 52.— Szczecin: Pszenica —, rzepik —·—. Paryż: mąki 159 klgr. 63.25 olej rzepakowy 71 50, spirytus —·—. Wrocław: Pszenica —·—, żyto —·—, owies —,— spirytus —·—, kukurudza —·—, Kolonia: Pszenica —·—.

Odpowiedzialny redaktor: **Władysław Łoziński.**

Spostrzeżenia meteorologiczne.
z dnia 21 marca 1881 o godzinie 7 rano.
Barometr 726.44mm. przy temp. 0°C. Psychrometr suchy + 0 6°C. Psychrometr wilgotny + 0.2°C. Prężność pary 4.4mm. Wilgoć 92%. Zachmurzenie 10. Wiatr SW1. Ozon 9.
Temperatura powietrza + 0.5°R.
Barometr opada.
Stan barometru nad poziom morza 752.24mm.

Przyjechali do Lwowa.
dnia 21 marca 1881

Hotel Europejski

Pp. Wense z Żółkwi. Zwehl z Żółkwi Br. Komers z Żółkwi. R hr. Brziński z Krakowa. F. Mörth z Wiednia.

Hotel Lazarusa.

Pp F. Koliński z Czerniowiec. H. Klapper z Wiednia. S. Katz z Wiednia. E. Berger z Frankfurtu

Hotel George'a.

Pp S. hr. Tarnowski ze Sniatynki. E. Jordan z Fürth F Krawany z Neusiedel.

Hotel Warszawski.

Pp. A. hr. Dzieduszycki z Podola rossyjskiego. S. Wisniowski ze Stanisławowa.

Hotel Angielski.

Pp H Jasiński z Rajtarowic. L. Poglies ze Złoczowa. J. Jakubowicz z Paznik J Janicki z Ostrowca. F. Obertyński ze Sawczan. J. Pokorny z Odessy. Dr M. Schmetterling z Grzymałowa. F. Opolski z Mościsk

Hotel Krakowski.

Pp. J. Ender z Szumlan B Olszewski ze Sarnik. K. Hauzer z Kołomyi

Odjechali ze Lwowa.

Pp K hr. Bobrowski do Andrychowa. S hr. Dzieduszycki do Niesłuchowa. Pelikan do Tarnopola J. Frankowski do Przemyśla. K. Bednarowski do Brodów. Z Bogdanowicz do Krakowa.

NADESŁANE.

Do Wielmożnego Pana
Henryka Blumenfelda
aptekarza we Lwowie.

Od lat kilku trwający ból głowy żony mojej który pomimo najrozmaitszych używanych środków nie ustawał, znikł zupełnie po wyżyciu branych u W. Pana czterech butelek Malagi z chiną i żelazem.

Żona moja czuje się daleko czerstwiejsza i zdrowsza a z chęcią pije przyjemne wino to, podczas gdy inne leki brała tylko z wstrętem.

Z poważaniem
Kazimierz Bielecki
Majster stolarski i właściciel realności we Lwowie.

Wielmożny Pan
Henryk Blumenfeld
we Lwowie.

Wyżywszy jedną flaszkę Pańskiej Malagi z żelazem doznałem znacznej ulgi w cierpieniu, proszą mi ponownie przysłać jedną flaszkę Malagi z żelazem pod adresem:

Wincenty Zbijewski
urzędnik przy c. k. uprzyw. kolei Karola Ludwika w Brodach. (2107)

Pociągi kolejowe.

Przychodzą do Lwowa.
Według południka peszteńskiego.

Z Krakowa: o godz. 5 min. 20 rano (pociąg pospieszny); o godz. 9 min. 7 wieczór (pociąg osobowy); o godz. 11 przed południem (pociąg mięszany).

Z Czerniowiec: o godz. 9 min. 40 wieczór (pociąg pospieszny); o godz. 3 min. 45 rano (pociąg mięszany); o godz. 3 min. 32 po południu (pociąg mięszany)

Ze Stanisławowa: (na Stryj) do Lwowa o godz. 8 min. 10 wieczór.

Z Podwołoczysk: (na dworzec w Podzamczu); o godz. 3 min. 8 rano (pociąg mięszany) o godz. 3 min. 36 po południu (pociąg mięszany);

Z Podwołoczysk: (na dworzec lwowski główny); o godz. 10 min. 10 wieczór (pociąg pospieszny); o godzinie 3 min. 30 rano (pociąg osobowy): o godz 3 min. 52 po południu (pociąg mięszany).

Odchodzą ze Lwowa.
Według południka peszteńskiego.

Do Krakowa: o godz 10 min. 30 w nocy (pociąg pospieszny); o godz. 4 min. 33 rano (pociąg osobowy): o godz. 4 min. 49 po południu (pociąg mięszany).

Do Czerniowiec: o godz. 6 min. 10 rano (pociąg pospieszny); o godz. 11 min. 50 w południe (pociąg mięszany); o godz 10 min. 50 w nocy (pociąg mięszany).

Do Podwołoczysk: (z dworca w Podzamczu); o godz. 10 min. 39 w nocy (pociąg mięszany); o godz. 12 min. 32 w południe (pociąg mięszany).

Do Stanisławowa: (na Stryj) o godz. 6 min. 45 rano.

Do Podwołoczysk: (z dworca lwowskiego głównego) o godz. 5 min. 40 rano (pociąg pospieszny); o godz. 12 min 10 w południe (pociąg mięszany;) o godz. 10 min 11 w nocy (pociąg mięszany).

Cennik lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.
Lwów dnia 19 marca 1881.

(bez kupona bieżącego)

	płacą zł.	płacą ct.	żądają zł.	żądają ct.
1. Akcye za sztukę.				
Kol. g. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	265	75	269	—
Kol. lwow.-czer.-jas. po 200 zł. w. a.	170	50	173	75
Banku hip. galic. po 200 zł. w. a.	301	—	304	—
Banku kred. gal. po 200 zł. w. a.	255	—	258	—
2. Listy zast. za 100 zł.				
Tow. kredyt. galic. 5 pr. w. a.	100	40	101	30
" " " 4 pr. w. a.	93	40	94	40
" " " 5 pr. okresowe	100	40	101	30
Banku hip. galic. 6 pr. w. a.	103	40	104	30
" " " 5 pr. w. a. wylosowalne z 10 pr. premią	100	25	101	25
Listy dłużne g. Z. kr. wł. 6 pr. w. a.	102	—	103	25
3. Listy dłużne za 100 zł.				
Ogóln. roln. kred. Zakład dla Gal. i Bukow. 6 pr. los. w 15 lat	92	—	94	—
4. Obligi za 100 złr.				
Indemniz. galic. 5 prc. m. k.	99	15	100	15
Oblig. Komunalne gal. Zakł. kred. włościańskiego 6 proc. w. a.	101	—	102	50
Pożyczki kr. z r. 1873 po 6 pr. w. a.	102	—	—	—
5. Losy miasta Krakowa	19	50	21	—
" " Stanisławowa	23	50	25	50
6. Monety.				
Dukat holenderski	5	46	5	56
Dukat cesarski	5	47	5	57
Napoleondor	9	28	9	38
Półimperyał	9	54	9	64
Rubel rossyjski srebrny	1	50	1	65
" " papierowy	1	19¼	1	21¼
100 marek niemieckich	57	10	57	80
Srebro	99	50	100	50
Kupony w srebrze	99	25	100	25

Kurs giełdy wiedeńskiej
z dnia 16 marca 1881.

	płacą	żądają
1. Dług państwa.		
Jednolity dług państwa w banknot. maj-listopad	73.5[illegible]	73.65
luty-sierpień	73.5[illegible]	73.70
Jednolity dług państwa w srebrze styczeń-lipiec	75.35	75.50
kwiecień-październik	75.35	75 50
Losy z roku 1854 po 250 zł. m. k.	121.50	122.—
" " 1860 po 500 zł. w. a. 5 pr.	130.—	130.25
" " 1860 po 100 zł. 5 pr.	132.75	133.25
" " 1864 po 100 zł.	172.25	172.75
" " 1864 po 50 zł.	171.—	172.—
Renty Com. po 42 lir. austr.	27.—	28.—
Listy zastaw. domen państw. po 120 złr. 5 prc.	142.50	143.—
Austr. Asyg. skarb. zwrotne 1881 5 pr.	100.20	100.50
Austr. renta zł. wolna od podatku 4 pr.	91.85	92.—
2. Obligacye indemn. 5 pr. (za 100 zł. m. k.)		
Czech	104.75	105.75
Bukowiny	97.50	98.25
Galicyi	99.40	99.80
Niższej Austryi	105.50	106.50
Siedmiogrodu	94.50	95.75
Węgier	96 40	97.—
3. Akcye.		
Bank Anglo-aust. 200 zł. emit. zł. 120	127.—	127.25
Inst. kred. dla handlu po 160 złr.	289.90	290.10
Niższo-austr. tow. eskomt. po 500 zł.	780.—	790.—
Gal. banku hip. po 200 zł.	—.—	—.—
Gal. bank d. han. i prz. a 200 zł. wpł. 40 pr.	—.—	—.—
Gal. zakł. kred. ziemski a 200 złr.	—.—	—.—
Banku austro-wegiersk. a. 600 złr.	810.—	811.—
Kol. Albrechta a 200 zł. w srebrze	—.—	—.—
Aust. Tow. żeglugi par. dun. po 500 zł. mk.	585.—	587.—
Kol. Cesarzowej Elżbiety po 200 zł. "	201.75	202.50
Kol. Preszów-Tar. (w cz.) a 200 zł.	—.—	—.—
Północna kolej po 1000 zł. m. k.	2260 —	2267 —
Kol. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	271.50	272 —
Lwow. Czern. kolej po 200 zł. wa. w sr.	170.50	171.50
Tow. kol. żel. państw. po 200 zł. mk.	287.25	287.75
Połud. kol. państw. po 200 zł. w. a.	104.75	105.25
I. kol. węg. gal. a 200 zł. w srebrze	154.50	155.—
4. Listy zastawne losowane.		
Ogólny rolniczo-kredytowy Zakład dla Galicyi i Bukowiny w 15 l. 6 pr.	—.—	—.—
Powsz. austr. zak. kr. ziem. 5 pr. w sr.	116.—	—.—
" " " " premiowe po 3%	99.75	100.—
Gal. zak. kr. ziem. Krak. los w 18 l. 6 pr.	100.—	—.—
" " " " w 20 l. 7 pr.	—.—	107.—
" " " " w 36 l. 5½ pr.	95.50	—.—
Gal. Tow. kred. w. a. po 4 proct.	93.25	94.—
" " " " " po 5 proct.	100.60	101.—
" " " " " po 5 proct w 37 latach zwrotne	100.60	101.—
Gal. banku hip. po 6 proc.	103.50	103.80
Gal. Zakł. kred. włośc. po 6 pr.	102.—	102.75
Banku austro-węgiersk. po 5 pr.	101.85	102.—
Węg. Tow. ziem. akc. po 5½ proc.	99.—	99.75
" Zakł. kr. ziems. po 5½ proc.	102.—	102.50
5. Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)		
Kol. Albrechta a 300 zł. 5 pr. w. a.	92.—	92.25
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (w.cz.) a 300 zł. 5 proc. w srebrze	87.50	88.—
Kol. pół. po 100 zł. m. k.	106.25	106.75
" " po 100 zł. w. a.	102.25	—.—
Kol. gal. Kar. Lud. po 300 zł. 5 pr.	103.25	103.50
" " " " II emisyi	102.10	—.—
" " " " III. "	102.—	102.50
" " " " IV. "	—.—	—.—
Kol. Lwow.-Czer.-Jass. III emis. a 300 złr. 5 proc. w srebrze z r. 1865	92.75	93.25
z r. 1867	98.75	99.25
z r. 1868	94.30	94.60
z r. 1872	91.75	92.25
Węg. gal. kol. a 200 złr. 5 prc. w sr.	87.80	88.20
6. Losy.		
Inst. kr. dla han. i pr. po 100 zł. w. a.	180.75	181.25
Clarego po 40 zł. m. k.	42.—	—.—
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. mk.	107.—	108 —
Keglevicha po 10 zł. m. k.	17.50	—.—
Losy miasta Krakowa	20.—	20.50
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. w. a.	41.50	42.50
Palfiego po 40 zł. m. k.	39.50	39.75
Fundacya szpitala Arcyks. Rudolfa	20.—	21 —
Salma po 40 zł. m. k.	50.25	51 —
St. Genois po 40 zł. m. k.	46.—	46.50
Pożycz. m. Stanisławowa (po 20 zł. w. a.)	24.—	25.—
Poż. Tryestu po 100 zł. m. k.	128.50	—.—
" " po 50 zł. w. a.	65.50	—.—
Waldsteina po 20 zł. m. k.	[illegible]	32.50
Windischgratza po 20 zł. m. k.	38.75	39 25
Pożyczka miasta Lublany po 20 zł.	23.50	24.—
7. Weksle (na 3 miesiące).		
Augsburg na 100 zł. w. p. n.	—.—	—.—
Berlin za 100 mark w. p. n.	—.—	—.—
Frankfurt za 100 mark p.	—.—	—.—
Hamburg za 100 mark w. p. n.	—.—	—.—
Londyn za 10 ft. szt.	117.40	117.60
Paryż za 100 fr.	46.25	46.40

Kurs złota.

	płacą	żądają
Dukat cesarski men.	5.54.—	5.56.—
" pełnej wagi	5.52.—	5.54.—
Korona	—.—.—	—.—.—
20-frankówka	9.29.50	9.30.50
Rossyjski imperyał	9.56.—	9.58.—
Talar związkowy	—.—.—	—.—.—
Srebro	—.—.—	—.—.—

Z lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.
Telegrafowany kurs wiedeński
z dnia 19 marca 1881.

	zł.	ct.
Jednolity dług państwa w banknotach	73	55
" " " w srebrze	75	05
Renta w złocie	92	15
Losy pożyczki z roku 1860	129	55
Akcye banku austro-węgierskiego	805	—
" " kredytowego	288	40
Londyn	117	50
Srebro	—	—
Napoleondor	9	30
Dukat cesarski men.	5	53
100 marek niemieckich	57	25

Dziennik Urzędowy.

(2101 1—3) **Edykt.**

L. 113. Celem zaspokojenia kwot 98 zł. mk. i 210 zł. w. a. z pn. odbędzie się w tutejszym sądzie o godzinie 10 rano publiczna sprzedaż połowy realności l. 6 w Gródku masy Herscha Wintera, względnie tegoż spadkobierców i Sary Neudö fer własnej, dnia 7 kwietnia i 19 maja 1881 powyż lub za cenę szacunkową, a dnia 23 czerwca 1881 poniżej tej ceny na rzecz Samuela Bluma.

Resztę warunków wolno w t. s. registraturze przejrzeć.

C. k. sąd powiatowy.

Gródek, 22 stycznia 1881.

(2099 1—3) **Edykt.**

L. 10763. C. k. sąd powiatowy w Brodach podaje do powszechnej wiadomości, iż w sprawie egzekucyjnej wierzycieli firmy handlowej Chaii Hatzenellenbogen i Feigi Schleicher przeciw dr. Starzewskiemu względem pr[illegible] tych wierzycieli została dozwoloną przymusowa sprzedaż realności pod l. tab. 491 i 492 (kons. 658) w Brodach położonych w drodze publicznej licytacyi i do wykonania tej licytacyi zostały wyznaczone trzy terminy na 21 kwietnia, 27 maja i 27 czerwca 1881 każdym razem o 9 godzinie z rana w budynku sądowym w biurze nr. V.

Cenę wywołania ustanowiono na 9729 zł. w. a.

Wadyum wynosi 972 zł w. a.

Dla niewiadomych z miejsca pobytu wierzycieli tabularnych Seliga Goldenfelda, Sary Silberstein i Izaka Fawera, tudzież dla wszystkich wierzycieli, którymby rezolucya licytacyjna z 2 lutego 1881 l. 10763 z jakiegokolwiek bądź powodu nie mogła być doręczoną, lub którzyby po wydaniu wyciągu tabularnego do tabuli weszli ustanawia się kuratora w osobie dr. Jana Kurysia w Brodach i powyższych niewiadomych z miejsca pobytu wierzycieli tabularnych wzywa się, ażeby swe dokumenta ustanowionemu kuratorowi udzielili lub też innego rzecznika zamianowali.

Wyciąg tabularny. akt oszacowania i warunki licytacyjne mogą być w registraturze sądowej przejrzane.

Brody, 2 marca 1881.

(1970 3—3) **Edykt.**

L. 6433. C. k. sąd powiatowy w Kopyczyńcach zawiadamia, że na zaspokojenie wierzytelności w kwocie 50 zł. a. w. z pn. publiczna sprzedaż połowy realności pod lk. 321 w Kopyczyńcach, dłużnika Wasyla Samborskiego własnej, dnia 23 marca, 28 kwietnia i 1 czerwca 1881 o 9 godzinie przed południem, przedsięwziętą zostanie, że realność ta w dwóch pierwszych terminach tylko za lub nad cenę szacunkową 235 zł. a. w. na trzecim zaś terminie i poniżej tejże sprzedaną zostanie.

Wadyum wynosi 24 zł.

Resztę warunków przejrzeć można w registraturze.

Kopyczyńce, 28 grudnia 1880.

(Ciąg dalszy.) (1529)

W Y K A Z

sum czystego dochodu każdej gminy, każdego dystryktu klasyfikacyjnego, każdego powiatu szacunkowego i całego kraju na podstawie operatów sprostowanych w skutek ostatecznych uchwał centralnej komisyi dla regulacyi podatku gruntowego.

Sprostowanie

zaszłych pomyłek drukarskich.

Liczba porządkowa	Powiat szacunkowy	Dystrykt klasyfikacyjny	Gmina	Suma czystego dochodu zamiast zł.	zamiast ct.	powinno być zł.	powinno być ct.	Uwaga
21	DOBROMIL	jedyny	Hojsko	3517	94	3520	24	
65			Pietnice	2755	66	2671	17	
78			Tarnawka	216	15	226	15	
83			Wełykie	467	54	466	98	
87			Zachatyn	766	27	764	1	
			Cała suma powiatu	112029	27	112019	27	
2	DOLINA	pierwszy	Bolechów	7404	67	7408	14	
			Cała suma dystryktu pierwszego	116985	74	116989	22	
5		drugi	Duba	1793	74	1793	7	
22			Pacyków	1520	56	1520	83	
28			Słoboda bolechowska	814	51	814	55	
29			Spas	2801	34	3137	36	
			Cała suma dystryktu drugiego	64047	95	64383	61	
2	DROHOBYCZ	pierwszy	Bolechowce	13532	71	13532	69	
4			Bronica	8698	4	8698	74	
9			Drohobycz	22443	59	22450	97	
12			Horucko	25067	8	25066	21	
18			Krynica	13105	10	13105	14	
			Cała suma dystryktu pierwszego	384802	29	384809	52	
2		drugi	Bystrzyca	1435	2	1434	89	
7			Lastówka	2677	2	2677	63	
10			Nahujowice	6963	52	6963	58	
15			Schodnica	2565	17	2496	91	
16			Smolna	1722	58	1722	78	
20			Uliczno	9601	27	9601	43	
			Cała suma dystryktu drugiego	108663	54	108596	18	
6	GRÓDEK	jedyny	Czerlany	5749	47	5749	44	
13			Drozdowice	6820	68	6921	96	
31			Mszana	5378	60	5401	46	
48			Wielkopole	8901	28	8903	81	
			Cała suma powiatu	319683	48	319810	12	
54	JAROSŁAW	jedyny	Pawłosiów	13707	64	13719	16	
58			Piskorowice	15062	48	15064	92	
64			Rokietnica	13243	7	13242	72	
			Cała suma powiatu	659704	21	659717	82	
16	JAWORÓW	jedyny	Jaworów	19946	75	19948	61	
18			Jazów stary	10734	82	10730	90	
39			Ruda kochanowska	1202	66	1203	26	
57			Załuże	4452	52	4450	62	
			Cała suma powiatu	295484	87	295481	49	
20	KAŁUSZ	pierwszy	Medynia	3569	94	3562	89	
23			Niegowce	4720	29	4719	48	
26			Podhorki	7185	21	7193	88	
28			Pojło	4962	77	4966	7	
38			Wierzchnia	4635	85	4702	84	
42			Zbora	1883	—	1883	62	
			Cała suma dystryktu pierwszego	197536	9	197607	81	

(Ciag dalszy nastąpi.)

(2092 1—3) **Edykt.**

L. 3. Celem powzięcia uchwały z powodu wniosku administratora masy rozbiorowej Jakóba Wattenberga z Bohorodczan, sprzedania majątku nieruchomego z ominięciem norm w postępowaniu egzekucyjnem obowiązujących, zapraszam wszystkich wierzycieli tej masy na zgromadzenie, które się odbędzie dnia 24 marca 1881 o godzinie 9 rano w biurze I tutejszego sądu.

Stanisławów 14 lutego 1881.

Rybczyński,
komisarz konkursowy.

(2103 1—3) **Edykt.**

L. 5416. W dniach 20 marca, 30 kwietnia i 30 maja 1881 każdym razem o godzinie 10 rano odbędzie się w tutejszym sądzie egzekucyjna sprzedaż realności dłużnika Michała So[illegible]yszyna własnej, w Peczeniżynie pod [illegible]4 położonej, ciała tabularnego niestanowiącej, na zaspokojenie wywalczonej pretensyi Altera Gugiga w kwocie 265 zł. a. w. z pn.

Cena szacunkowa wynosi 1975 zł.

Zakład 197 zł. 50 ct. a. w.

Protokół zastawniczego opisania i oszacowania, jak również bliższe warunki mogą być w registraturze przejrzane.

C. k. sąd powiatowy.

Peczeniżyn, 30 września 1880.

(2102) **Ogłoszenie.**

L. 1954. Dochodzenia celem założenia księgi gruntowej dla gminy Budy Łańcuckie zostaną dnia 29 marca 1881 o godzinie 10 rano w gminie łańcuckich rozpoczęte.

Kto ma interes prawny w zbadaniu stosunków posiadania może się zgłosić i przytoczyć co dla wyjaśnienia lub ochrony swych praw uzna za potrzebne.

Łańcut, 15 marca 1881.

(1784 2—2) Z. 4229|873.

Kundmachung

wegen Lieferung von fertigen Bekleidungs- und Ausrüstungs-Sorten für die k. k. Landwehr, im Wege der allgemeinen Konkurrenz.

Das k. k. Ministerium für Landesvertheidigung beabsichtigt für das Jahr 1881 die Lieferung fertigen Artikel **im Wege der allgemeinen Konkurrenz sicherzustellen,** und erläßt zur Einbringung schriftlicher Offerte hiemit die öffentliche Aufforderung.

Zur Offertverhandlung werden nur solide, vollkommen leistungsfähige Personen, und zwar nur rücksichtlich jener zur Lieferung ausgeschriebenen Artikel zugelassen, welche sie entweder ganz oder durch Beigabe von Zugehör in ihren Fabriken (Werkstätten) erzeugen (§. 2, Punkt 2 der besonderen Lieferungs-Bedingnisse). Zwischenhändler, dann Personen, welche in den im Reichsrathe vertretenen Königreichen und Ländern das Staatsbürgerrecht nicht genießen, sind von der Lieferung grundsätzlich ausgeschlossen.

Um die Betheiligung an den Lieferungen für das Aerar auf weitere Kreise auszudehnen, werden hier, bei gleich günstigen Anboten, in erster Reihe solche Industrielle berücksichtigt werden, welche nicht schon Mitglieder der Konsortien für die Bemontirung und Ausrüstung des k. k. Heeres sind, oder welche nicht zu den Lieferungs-Gesellschaften für die Bemontirung und Ausrüstung der k k Landwehr gehören

Die schriftlichen Offerte, welche genau nach den Bestimmungen der §§. 1 bis 3 der besonderen Bedingnisse zu verfassen, zu stempeln, zu instruiren und durch das Vadium zu sichern sind, haben unmittelbar im Einreichungs-Protokolle des k. k Ministeriums für Landesvertheidiguug, und zwar längstens bis 30. März 1881, **zwölf Uhr Mittags,** einzutreffen.

Die Entscheidung über die eingelangten Offerte behält sich das Ministerium für Landesvertheidignng ausdrücklich vor (§. 1 der besonderen Bedingniße).

Die Handels- und Gewerbekammern der im Reichsrathe vertretenen Königreiche nnd Länder, sowie die Landwehr- und Landesschützen-Evidenthaltungen, dann die Landwehr- (Landesschützen-) Ausrüstungs-Depots in Wien und Innsbruck sind mit einer Anzahl Exemplare der vorliegenden Kundmachung und der dazu gehörigen besonderen Bedingnisse vom 18. Februar 1880 betheilt worden, um die sich hiefür interessirenden Unternehmer hievon Einsicht nehmen zu lassen.

Die ausführliche Kundmachung ist in Nr. 63 der „Gazeta Lwowska" vom 18 März 1881 enthalten.

Vom k. k. Ministerium für Landesvertheidigung.

Wien am 1 März 1881.

Doniesienia prywatne

(2083)

W środę dnia 30 marca 1881

odbędzie się w sali magistratualnej w Przemyślu o godz. 12 z rana

VII Walne Zgromadzenie Towarzystwa zaliczkowego rolnego w Przemyślu

stowarzyszenia zaregestr. z nieogr. poręką.

Porządek dzienny:

1. Odczytanie protokołu z ostatniego posiedzenia.
2. Sprawozdanie Dyrekcyi z czynności za r. 1880.
3. Sprawozdanie komisyi rewizyjnej i wniosek o udzielenie Dyrekcyi absolutoryum z czynności i rachunków za czas od 1 stycznia do 31 grudnia 1880 r.
4. Wniosek komisyi kontrolującej w sprawie rozdziału czystego zysku za r. 1880.
5. Potwierdzenie wyboru 2 członków Dyrekcyi.
6. Wybór 6 członków Rady nadzorczej w miejsce wylosowanych i ustępujących.

Przemyśl 15 marca 1881.

Zygmunt Dembowski r. wł.
Prezes Rady nadzorczej.

Bolesław Jocz wł. r.
członek i sekretarz Rady nadzorczej.

Bilans Towarzystwa za r. 1880 wyłożony do przejrzenia w biurach Towarzystwa.

Ogłoszenie licytacyi.

C. k. uprzyw. galicyjski

akcyjny Bank hipoteczny

we Lwowie

podaje do powszechnej wiadomości, że niewykupione z dniem 31 grudnia 1880 r. zastawy w kasie zaliczkowej mianowicie:

papiery wartościowe, klejnoty, drogie kamienie, perły, korale, złoto, srebro, itd.

dnia 5 kwietnia 1881, o god. 9½ przed połudn.

przez publiczną licytacyę najwięcej ofiarującemu za gotowiznę sprzedane będą. — Licytacya odbędzie się w lokalnościach gmachu banku hipotecznego pod Nr. 15, plac Halicki.

Lwów, dnia 5 marca 1881.

(1689 3—3) **Dyrekcya.**

Ein junges, solides Mädchen (Deutsche) sucht zum 1ten oder 15ten April Stellung als Stütze der Hausfrau sowie zur Aufsicht der Kinder. — Gef. Offerten bitte unter der Adresse: **Hedwig Przybilla** bei Hr. Banquer **Epstein, Krakau** Hauptring Nr. 51 einzusenden.

(2047 2 3)

Śliwki, powidła i salami.

5 klo. **śliwek** brutto franco . . zł. 2.—
5 „ **powideł** pierwszorz. br. fr. 2—2.10
1 „ **salami** pierwszorz. . . zł. 1.35
1 „ **rodzynków** bez pestek zł. —.58
1 „ **migdałów** słod. . . zł. .25
1 „ **kawy Cuba** . . . . zł. 1.80
Kawa w różnych gatunkach od zł. 1.76 do zł. 1.24.
1 sztuka **śledzi** holenderskich . . 5½ ct.
1 beczółka **sardynek** rossyjskich zł. 2.25
¼ pudełka **sardynek** pierwszorz. 72 ct.
¼ „ **sardynek** średnich . . 42 ct.
1 klo. **słoniny** wędzonej . . . . 78 ct.
1 „ **smalcu** pierwszorzędnego . . 78 ct.
Kawior faseczki po ½ klo. . . zł. 1.40
Karafioły świeże, 1 sztuka . 30—50 ct.
Daktyle białe, 1 klo. . . . . zł. 1.40
Marmolada morelowa itp., 1 klo- zł. 2.—
Pomarańcze 1 sztuka . . . 5—6 ct.
Cytryny 1 sztuka . . . . . . 4—5 ct.
☞ **Śledzie holender.** marynowane, faseczki po 5 klo. franco . . . zł. 2.85

Na żądanie wysyłam cenniki korzenne i olejnych farb.

Z poważaniem
Tomasz Gurowicz
Königsgasse Nr. 11. **Budapeszt.**
(1532 9—10)

☞ **Wódka francuska ze solą**
Will. Lee. (920 3—?)

Marka ochronna

Każda butelka jest dla odróżnienia od podobnych fabrykatów zaopatrzona powyższą marką ochronną. Dostać można w aptece pod „Złotym Słoniem" H. BLUMENFELDA we Lwowie — Cena **65 ct.**

Skład nasion „pod wiosną" Karoliny Geistler

l. 39 Rynek

poleca

wszystkie gatunki nasion całkiem świeże i najlepszej jakości: mianowicie:

Warzywne, kwiatowe, pastewne, trawy i koniczyny rozmaitego gatunku

☞ po cenach najumiarkowańszych. ☜

(913 3 1?)

L. J. Malewski
ulica Pańska Nr. 9.
LWÓW.
Poleca swój wyrob

Korków

wszelkiego rozmiaru
Pierwszy galicyjski wyrób korków katalońskich
założony w r. 1877.
(649 3 ?)

Szematyzm

Królestwa G[illegible] i Lodomeryi z W[illegible] Księstw. Kra[illegible]

na rok

1881

nabyć można po cenie [illegible] w Ekspedycyi *„GAZETY LWOWSKIEJ."*

Zamiejscowi zechcą przesłać [illegible] **70 ct.** z których przypada [illegible] na opakowanie i list frachtowy.

☞ **Szematyzm przesyłamy tylko za nadesłaniem należytości z góry. Za pobraniem należytości nie przesyłamy Szematyzmu.**

Przez całą zimę ciągle świeże

Kalafiory

włoskie

w **dużych różach** od ½ do 2 kilo poleca najtaniej handel

St. Markiewicza

we Lwowie w Rynku l. 42.

(8225 14 ?)

Hurtowny handel

WIN

Karola Wernera

Wina

węgierskie
austryackie
francuskie
reńskie
mozelskie
malaga
madere

Koniak i Rozolisy

po najtańszych cenach tak [illegible] butelkach.

(8346 82—?)

Kawę zieloną bardzo aromatyczną w pełnem pięknem ziarnie: ½ kgr. nr. I po 80 ct., nr. II 90 ct., nr. III 1 zł.

Złotą Jawę żółtą silnie aromatyczną w pięknem ziarnie: ½ kgr. nr. 0 po 70 ct., nr. I 80 ct., nr. II 90 ct., nr. III 1 zł.

Herbatę chińską tylko wprost i z najpierwszych składów, jak co roku — po bardzo miernych cenach, mimo tak wygórowanego cła, a mianowicie:

Congou cesarski nr. 1 za ½ kgr. 1 zł. 50 ct., nr. II 2 zł., nr. III 2 zł. 50 ct., nr. IV 3 zł.

Souchong Joung Choon nr. I za ½ kgr. 2 zł., nr II 2 zł. 50 ct., nr. III 3 zł., nr. IV 4 zł.

Pecco kwiatowy czysty nr. 7 zł. 4, nr. 8 zł. 5 za Netto ½ kilogr.

Proch herbaciany (własnego wysiania) niesprowadzany, bo takowy nigdy dobry być nie może, a zatem fałszywy, gdy przeciwnie w moim handlu tylko własnego przesiania, jest i kosztuje taniej jak wszędzie, bo ½ kgr bardzo dobrego 1 złr. 20 ct., najlepszego 1 zł. 50 ct. Tylko w hurtownym handlu

(2051 2—3)

O. T. Wincklera

we Lwowie dom Narodny.

Wyszczególnione **Trzema medalami zasługi i listem pochwalnym.**

Środki na włosy.

Bandolina przytrzymuje włosy, daje piękny połysk i przyjemny zapach . —·25 i —·50
Brillantina odświeża i nadaje piękny połysk włosom, oraz trwały i przyjemny zapach —·50
Kosmetyk, do przytrzymania peruki . . . . . . —·30
Kosmetyk na wąsy w lepszym gatunku . . . . 20 i —·50
Kosmetyk na wąsy jasny, ciemny i czarny . . . . . —·10 —·25 i 50
Olejek taninowy wzmacnia włosy i oczyszcza skórę, daje piękny połysk, utrwala barwę i pobudza włosy do porostu . . . . . . —·50
Olejek chinowy powszechnie używa się przeciw wypadaniu włosów, wzmacnia cebulki włosowe i pobudza je do wytwarzania włosów . . . . —·50
Olejek orzechowy, służy do pomadowania i konserwowania włosów —·50
Olejek migdałowy do pomadowania . . . . . . —·30
Olejek rozedowy na włosy . . . . . . —·50
Olejek Millefleur na włosy . . . . . . —·50
Olejek fijołkowy na włosy . . . . . . —·60
Olejek jaźminowy na włosy . . . . . . —·50
Pomada kosmetyczna czyli odmładniająca włosy. Przez swe specyficzne działanie przywraca włosom siwym i wypłowiałym naturalną barwę.

J. Ihnatowicz
mag. farmacyi i chemik sądowy.

Fabryka we Lwowie, Filia w Krakowie Sukiennice l. 20. (1527 4—?)

Ces. król. uprzywil.

Galicyjski Akcyjny Bank hipoteczny

Trzynaste zwyczajne

Walne Zgromadzenie Akcyonaryuszów

c. k. uprzyw. Galicyjskiego Akcyjnego Banku Hipotecznego

odbędzie się

Czwartek dnia 21 kwietnia 188[illegible] [illegible] o godz. 10 przed połud.

w gmachu Banku hipotecznego we Lwowie.

PRZEDMIOTY ROZPRAW:

1. Sprawozdanie z obrotów banku za rok 1880.
2. Sprawozdanie Rady Nadzorczej o zamknięciu rachunków i powzięcie dotychczasowej uchwały.
3. Oznaczenie dywidendy za rok 1880.
4. Wybór dwóch członków Rady Nadzorczej i wybór uzupełniający jednego członka Rady nadzorczej (§. 43 statutów).
5. Sprawozdanie o stanie funduszu pensyjnego.

P. T. Akcyonaryusze, którzy mają zamiar wziąć udział w tem Walnem Zgromadzeniu, zechcą w myśl §. 63 statutu złożyć akcye swoje najdalej **do dnia 24 marca b. r.** w głównej kasie Towarzystwa we Lwowie lub w Filiach Zakładu w Czerniowcach, Krakowie i Tarnopolu, na które oprócz pokwitowania wydane im będą także karty legitymacyjne, uprawniające do wstępu na Walne Zgromadzenie.

P. T. Akcyonaryusze, którzy przysługujące im prawo głosowania zamierzają wykonać przez pełnomocników, zechcą pełnomocnictwa na odwrotnej stronie kart legitymacyjnych umieszczone wypełnić i własnoręcznie podpisać.

Zamknięcie rachunków i bilans złożone będą na ośm dni przed Walnem Zgromadzeniem w Sekretaryacie Rady Nadzorczej, gdzie za okazaniem karty legitymacyjnej P. T. Akcyonaryuszom na żądanie wydane będą.

Lwów dnia 23 lutego 1881. **Rada Nadzorcza.**

§. [illegible] W każdem Walnem Zgromadzeniu głos mają ci Akcyonaryusze, którzy przynajmniej na 4 tygodnie przed zebraniem się zwyczajnego lub nadzwyczajnego Walnego Zgromadzenia, złożyli nadające im prawo głosowania akcye wraz z niezapadłemi jeszcze kuponami w kasie Towarzystwa, lub w innych miejscach, które Rada Nadzorcza przy ogłoszeniu zwołania oznaczy. — Na złożone akcye wydane będą kwity i karty legitymacyjne do wstępu na Walne Zgromadzenie.

§. 65. Każdy akcyonaryusz ma prawo do tylu głosów, ile razy po 10 akcyj złożył. Żaden jednak z akcyonaryuszów, bez względu, czy w własnem imieniu, czy jako pełnomocnik głosuje i żaden pełnomocnik, czy jednego czy więcej akcyonaryuszów, więcej niż 50 głosów mieć nie może.

§. 66. Prawo głosowania na Walnem Zgromadzeniu może wykonywać Akcyonaryusz tak osobiście, jakoteż i przez umocowanie drugiego Akcyonaryusza mającego prawo głosowania. Wyjątkowo mogą być zastąpieni małoletni przez swego opiekuna, zostający pod kuratelą przez swego kuratora, kobiety przez pełnomocnika, spółki handlowe przez jednego z prowadzących firmę ich stowarzyszenia, w ogóle przez członka do tego umocowanego, osoby moralne przez jednego z swych przełożonych, chociażby ci sami nie byli akcyonaryuszami.

(1399 3—3) (Przedruk nie będzie opłacony).

Cennik Herbaty

ZE SKŁADU

J. PADEWSKIEGO, Lwów, Rynek 13.

Za ½ klo.		
CZARNA Nr. I. . . .	zł.	1.40
„ Nr. II. . . .		1.60
„ Nr. III. . . .		1.80
„ FAMILIJNA . . .		2.—
„ [illegible]SINSKA . . .		3.—
„ ASSAM . . .		4.—

W oryginalnych chińskich funtowych skrzynkach szczelnie w ołów opakowana

SOUCHONG T[illegible]ONIA I. zł. 3
„ „ II. zł. 4

Za ½ klo.		
CZARNA NINGCHOW . . .	zł.	5.—
KWIATOWA MELANGE . . .		3.—
„ AROMATYCZNA		4.
„ CESARSKA		5.·
WYSIEWKI Nr. I. . . .	„	1.50
„ Nr. II. . . .		1.20

ZAMÓWIENIA Z PROWINCYI ZAŁATWIA [illegible]ROTNĄ POCZTĄ NAJSTARANNIEJ

(17[illegible]

Z drukarni Wł. Łzińskiego ul. Czar[illegible] l. 1[illegible] dom Wernera. [illegible]r z c. k. uprzyw. fabryki [illegible]